GAZETA USTROŃSKA

KOLĘDY PRAWOSŁAWNE

MŁODZI FOTOGRAFICY

ŻUBR

Nr 3 (1052) **19 stycznia 2012 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**



W końcu mamy zimowe wieczory. **Fot. W. Suchta**

NA TRZEŹWO W KASKU

Rozmowa z Czesławem Matuszyńskim prezesem Kolei Linowej Czantoria

Spadł śnieg, więc jest okazja do rozmowy. Jednak grudzień i początek stycznia nie były zbyt obiecujące.

Faktycznie ostatnie tygodnie były nieco nerwowe. Jednak to, że zima przychodzi w grudniu, było w Ustroniu rzadkością. W zeszłym roku w grudniu mieliśmy zimę i w tym liczyliśmy na podobną pogodę. Tymczasem przyszło dość długo czekać. A my żyjemy także z zimy.

Pogoda w grudniu zniechęcała do korzystania z wyciągu. Czy mimo to bywali klienci na Czantorii?

Bywali w okresie świątecznym, nawet jeździli na nartach. Nie było ich wielu, ale zjeżdżali trasą na sam dół. My, ze względu na troskę o klienta, nie mogliśmy oficjalnie puścić narciarzy na trasę nr 1. Zabrakło nam jednego dnia mrozu i naśnieżania. Co

(cd. na str. 2)

WEDŁUG KOLEJNOŚCI

- Najtrudniejsza sytuacja panowała w pierwszych godzinach intensywnych opadów – mówi Andrzej Siemiński, członek Zespołu Koordynacyjnego powołanego do nadzorowania akcji zimowej. – Do pracy ruszyły wszystkie maszyny, jakimi dysponuje firma zajmująca się w tym roku odśnieżaniem, ale musi upłynąć trochę czasu zanim dotrą do wszystkich dróg. Jest opracowany harmonogram, który mówi o pierwszej, drugiej i trzeciej kolejności odśnieżania i musimy postępować zgodnie z jego zapisem. Tradycyjnie najgorsze warunki panują w dzielnicach o charakterze górskim – w Dobce, Jaszowcu, na Równicy. Tam opady są zazwyczaj większe, temperatura niższa, przez co śnieg nie topnieje, i znaczne przewyższenia, mogące sprawiać trudności kierowcom. Jednak do tej pory nie było sytuacji, zablokowania jakiejkolwiek ulicy, wszystkie sygnały traktowane są poważnie, a ulice odśnieżane na bieżąco w miarę możliwości.

(cd. na str.4)

NA TRZEŹWO W KASKU

(cd. ze str. 1)

roku jesteśmy w tym coraz lepsi. Najpierw potrzebowaliśmy dwóch tygodni, by przygotować trasę. Potem dziesięciu dni, teraz wystarcza nam pięć-sześć dni mrozu. Ostatnio narciarze jeździli na górze na Stokłosicy i Faturce.

A np. w Nowy Rok zjawili się goście chcący pospacerować po Czantorii?

Troszeczkę turystów. Już przymierzaliśmy się do sylwestra na stoku, co może się cieszyć dużą popularnością. Może w przyszłym roku na sylwestra wykorzystamy Solisko. Muzyka, trochę zabawy, do tego jazda na nartach. Myślę, że taki produkt przedstawimy klientom.

Sypnęło i w ostatni weekend pojawiło się sporo narciarzy.

W niedzielę po raz pierwszy oficjalnie puściliśmy narciarzy na trasę czerwoną. Śnieżymy cały czas. Niektórzy twierdzą, że na świecie nie naśnieża się, gdy są na stoku narciarze. To nieprawda. Gdy nie ma śniegu, wszędzie wykorzystuje się dzień i noc. Każdy chce uzyskać w miarę grubą pokrywę śnieżną. Trochę się obawiamy o pogodę, choć na najbliższe dwa tygodnie zapowiadane są dni w miarę śnieżne i w miarę mroźne. Mam nadzieję, że uda nam się poprawić trasę, a chcielibyśmy takiej pogody do końca marca. Potem, około 10 kwietnia możemy witać wiosnę. Także patrząc od strony hydrologii terenu, mieliśmy okres czteromiesięcznej suszy. Śnieg w górach jest w takiej sytuacji zbawienny. To najlepsze źródło wody, bo powoli topniejąc, woda nie spływa ale jest wchłaniana w ziemię.

Obecnie śniegu tyle napadało, że można jeździć także na Faturce, gdzie nie ma naśnieżania. Wszyscy twierdzą, że to o wiele lepsza jazda niż na śniegu sztucznym.

Tak. To inny śnieg, przyjemniejszy. Chciałbym, aby po wielu latach była taka zima, która da możliwość jeżdżenia trasą niebieską. Nie ukrywam, że przymierzamy się do naśnieżania tej trasy. Najlepsze warunki do jeżdżenia są wtedy, gdy miesza się śnieg sztuczny i naturalny, a narciarze zrobią swoje. Okazuje się, że nie urządzenia wyrównujące stok, ale narciarze najlepiej mieszają śnieg.

Czy naśnieżacie trasę czerwona na całej długości?

Tak.

I starcza wody?

Na razie nie ma problemów z wodą. Przy dodatnich temperaturach ostatnie opady w górach spowodowały, że śnieg topniał i jest więcej wody. Kłopoty mogą się pojawić, gdyby nastąpiły mrozy po kilkanaście stopni poniżej zera. Wtedy można dobrze śnieżyć, ale brakuje wody.

Jak są obecnie przygotowane trasy?

Lepiej. Trasa niebieska po drobnych korektach profilu, wyrównaniu, jest na pewno lepsza niż rok temu. Podobnie trasa czerwona jest wygodniejsza i bezpieczniejsza. Odcinek zwany esem jest osiatkowany, podobnie dół. Jest więc bezpieczniej.

Wyciągi położone w wiślańskich dolinach już od jakiegoś czasu przyjmowały narciarzy. Czy teraz tego nie odczujecie, bo klienci wybierają tamte trasy?

Z tym nie wygramy. Chodzi o różnice dwóch stopni mrozu. To spowodowało, że w Ustroniu było pięć centymetrów śniegu, a w Istebnej metr. Tak zawsze było.

Na Czantorii też rzadko się jeździło.

Po wprowadzeniu naśnieżania jeździ się częściej, a gdy uda się wprowadzić naśnieżanie trasy nr 2, to będzie się jeździło jeszcze lepiej. Będzie alternatywa, łagodna, spokojna trasa, a to daje 30 procent klientów więcej. To naprawdę dużo. A tak długich tras w Beskidach nikt nie ma.

Obowiązują nowe przepisy dotyczące stoków narciarskich. Czy Czantoria spełnia wymogi liczby narciarzy na stoku?

Przy tylu narciarzach na naszych długich trasach nie zagraża nam przekroczenie wskaźników. Zresztą moim zdaniem jest to martwy przepis. Z drugiej strony, im więcej narciarzy na stoku, tym bezpieczniej. Podobnie jak na drodze, gdy jest dużo samochodów, jeździ się wolniej. Szaleństwo rozpoczyna się na pustych trasach.

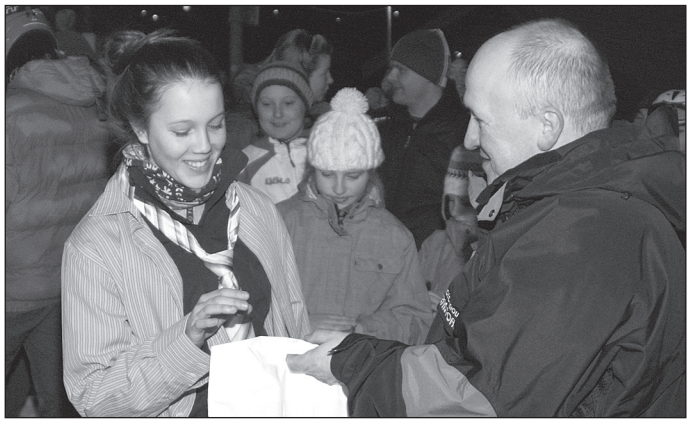
Do tego jest przepis o pijanych narciarzach. Czy macie możliwość sprawdzenia trzeźwości?

Reagujemy mając podejrzenie, że jest osoba w stanie nietrzeźwym. Taki klient nie skorzysta z wyciągu. To się często zdarza.

A kaski dla młodzieży?

Tu nie powinno być żadnych wątpliwości. Nie wiem dlaczego dotyczy to tylko młodzieży do lat 16. Jeździmy na rowerach z prędkością do 40 km na godzinę i nie mamy wątpliwości co do konieczności noszenia kasku. Na nartach często przekraczamy prędkość 60 czy 70 km na godzinę i są wątpliwości, czy zakładać kask? Kask powinien być obowiązkowy dla wszystkich. Śnieg i drzewa wokół nie są miekkie, nie są z gumy. Na Czantorii polecamy kaski dorosłym narciarzom. Cieszymy się, że będzie swoje robiła policja na stokach, szczegóły zostały ustalone. Przepisy wykonawcze są dosyć jasne.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: **Wojsław Suchta**



Cz. Matuszyński dekoruje Kasię Wąsek. **Fot. W. Suchta**

to i owo z okolicy

Muzeum Śląska Cieszyńskiego na czas karnawału proponuje wystawę przybliżającą „Biedermeier", czyli styl w sztuce i architekturze, który rozwinął się po 1815 roku. Były to lata świetności mieszczan, również cieszyńskich, czego dowodem jest wiele eksponatów z tego kresu.

* * *

Puńcówka od kilku lat przestała być zagrożeniem dla położonych nad nią gospodarstw. Wcześniej często występowała z koryta i podtapiała posesje. Po regulacji wszystko jest pod kontrolą.

* * *

Na strychu gimnazjum w Brennej odkryto sporą kolonię podkowców (ponad 150 osobników) oraz kilka nocków, czyli nietoperzy. Kolonia podkowców jest największa w Beskidzie Śląskim. Ssaki te objęto ochroną. W gminie realizowany jest projekt, na który pozyskano zewnętrzne fundusze.

* * *

Najstarszy śląski ratusz stoi przy rynku w Strumieniu. Barokowa budowla liczy sobie ponad 380 lat. W ostatnich latach ratusz odremontowano. Rynek również przeszedł kurację odmładzającą. Renowacji poddano ponadto pobliski park miejski.

* * *

Od 25 lat w Wiśle działa Stacja Badawcza Kultury Turystyki Górskiej. Początkowo, w 1987 roku, mieściła się w zabytkowym pałacyku myśliwskim, będącym siedzibą Oddziału PTTK. Później przeniesiono ją do wyremontowanego budynku gospodarczego na Przysłopie (obok schroniska PTTK) i tam też trafiły bogate zbiory dokumentalne.

Wiąz szypułkowy jest kolejnym drzewem na terenie Cieszyna uznanym za pomnik przyrody. Rośnie przy ulicy Żeromskiego, ma ponad sto lat. W sumie nad Olzą jest więcej niż 90 okazów „pomnikowych" drzew.

* * *

W Muzeum Beskidzkim w Wiśle można oglądać rzeźby wykonane przez duet twórców nieprofesjonalnych z Trójwsi Beskidzkiej: Pawła Jałowiczora i Józefa Zowadę. Obaj wyczarowują z lipowego drewna postaci górali i chętnie sięgają do motywów religijnych. To ich pierwsza indywidualna wystawa, która potrwa prawie do końca lutego. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

WYKŁAD ALEKSANDRA DORDY

25 stycznia (środa) o godz. 17.00 odbędzie się w Oddziale Muzeum Ustrońskiego„Zbiory Marii Skalickiej" na Brzegach kolejny wykład z cyklu przyrodniczo-ekologicznego „Przyroda bliska i daleka". Wykład wygłosi przyrodnik i ekolog Aleksander Dorda a mówić będzie o drzewach. Organizatorzy proszą o liczne przybycie.

* * *

REGIONALNE PRZYŚPIEWKI

Szkoła Podstawowa nr 3 i Muzeum Ustrońskie zapraszają na wieczorek poezji i prozy regionalnej w wykonaniu uczniów SP-3, który odbędzie się w Muzeum Ustrońskim w piątek, 27 stycznia o godz. 16.00. W programie: recytacje na tle regionalnych przyśpiewek.

* * *

WIEDEŃ WCZORAJ I DZIŚ

Taki tytuł ma koncert karnawałowy, który odbędzie się 3 lutego o godz. 18.00 w ustrońskiej „Prażakówce". Gliwiccy artyści przygotowali nowoczesne widowisko muzyczne oparte na operetkowych hitach takich jak „Usta milczą", aria Willii z „Wesołej Wdówki", „Arietka" Boniego, „W rytm walczyka" z „Księżniczki Czardasza", „Ach jedź do Varasdin" z „Hrabiny Maricy", „Przetańczyć całą noc" z „My Fair Lady" i innych. Nie zabraknie straussowskich polek, walczyków i czardaszy a na finał zabrzmi ognisty can-can Offenbacha.

Zapraszam serdecznie, cena biletu 30 zł. **(bnż)**

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Jan Tomica	lat 75	ul. Szpitalna

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

PIJANI WŁAMYWACZE

Rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie Rafał Domagała informuje, że w niedzielę kilkanaście minut po północy cieszyńscy policjanci, patrolując ulice Ustronia, zostali powiadomieni o włączonym alarmie w jednym z lokali gastronomicznych przy ulicy Katowickiej. Funkcjonariusze stwierdzili, że uszkodzone są drzwi do lokalu. Sprawcy nie mogli uciec zbyt daleko, ponieważ od włączenia alarmu do przyjazdu patrolu nie minęło dużo czasu. Policjanci zaczęli ich szukać. Już po kilkunastu minutach, niecały kilometr od miejsca włamania przestępcy zostali zatrzymani. To dwaj mieszkańcy Ustronia, znani miejscowej policji. Mają 19 i 20 lat, byli już notowani za podobne przestępstwa. W czasie zatrzymania byli pijani. U młodszego stwierdzono ponad 2 promile, a starszy miał niespełna 1 promil alkoholu w organizmie. Zatrzymani spędzili resztę nocy trzeźwiejąc w policyjnym areszcie. Po wytrzeźwieniu usłyszeli zarzuty. Właściciel lokalu na ulicy Katowickiej oszacował straty uszkodzonych drzwi na ok. 5.000 zł. Ponadto śledczy z ustrońskiego komisariatu ustalili, że obaj zatrzymani tydzień wcześniej dokonali włamania do baru w Nierodzimiu. Skradli wtedy papierosy, alkohol i inne napoje. Podczas przesłuchania obaj przyznali się do zarzucanych im przestępstw. Za kradzież i usiłowanie włamania grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

STRAŻ MIEJSKA

tel. 33 854 34 83, 604 55 83 21

9 I 2012 r.
Do jednego z banków w Skoczowie przewieziono pieniądze zebrane przez ustrońskich wolontariuszy w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.
9 I 2012 r.
Interweniowano w sprawie dwóch dziur w chodniku przy ul. Konopnickiej. Informację przekazano odpowiednim służbom.
10 I 2012 r.
Interweniowano w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w sprawie awarii sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu w Polanie. Została naprawiona.
10 I 2012 r.
Wspólnie z pracownikiem Wydziału Środowiska i Rolnictwa oraz przedstawicielkami powiatowego weterynarza przeprowadzono wizję lokalną na jednej z posesji w Lipowcu w sprawie nieodpowiedniej opieki nad psem. Fakt ten zgłosili mieszkańcy. Na miejscu stwierdzono, że pies ma zapewnione dobre warunki, dlatego nie został odebrany dotychczasowym właścicielom.
11 I 2012 r.
Zgłoszenie o potrąconej sarnie na ul. Mokrej. Zwierzę nie żyło, więc wezwano pracowników pogotowia sanitarnego, którzy wzięli sarnę do utylizacji.
11 I 2012 r.
W związku z częstymi przypadkami niszczenia lub uszkadzania znaków drogowych, przeprowadzono kontrole na terenie całego miasta. Uwagi zgłoszono odpowiednim służbom.
13 I 2012 r.
Mandatem w wys. 300 zł ukarano kierowcę, który zaparkował samochód na skrzyżowaniu ul. Traugutta z ul. Grażyńskiego.
14 i 15 I 2012 r.
Przyjmowano zgłoszenia w sprawie odśnieżania dróg i chodników. Patrolowano miasto i służbom odśnieżającym zgłaszano miejsca, w których utrudnione było poruszanie się samochodów lub pieszych. **(mn)**

BADANIA LOGOPEDYCZNE

Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu zaprasza na bezpłatne badania logopedyczne w czwartek, 2 lutego. Chętnych prosimy o rejestrację telefoniczną pod numerem 607737488 lub (33) 8542340.

W czasie spotkania możliwość obejrzenia gier edukacyjnych i zabawek z drewna.



SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH
Ustroń-Hermanice
ul. Skoczowska 72
(młyn, spichrze zbożowe)
tel. 783 661 145

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarstwo
mea travel
LATO 2012 już w sprzedaży!!!
rabaty do 50%, rabaty dla dzieci
Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

CZĘŚCI SAMOCHODOWE
NOWE I UŻYWANE **DUŻY WYBÓR SUPER CENY**
TŁUMIKI wymiana **- 1 zł***
POLECA FIRMA **MIX I FOTA**- SKOCZÓW HARBUTOWICE 222
Klienci indywidualni za jednorazowy zakup powyżej **200 zł** w miesiącu **grudniu i styczniu** otrzymają zimowy **5 litrowy płyn do spryskiwaczy za symboliczne 1 zł**
tel. - 33-8584657/8547069, kom - 728841738
CZĘŚCI DO SAM. CIĘŻAROWYCH
tel. - 33-8189100, kom - 606912567
ZAPRASZAMY 8-18 sob. 8-14 **www.autoczesci.biz.pl**



Drogę wojewódzką odśnieża powiat. Fot. M. Niemiec

WEDŁUG KOLEJNOŚCI

(cd. ze str. 1)

Do nadzorowania akcji zimowej w Urzędzie Miasta powołano Miejski Zespół Koordynacyjny, w którego skład wchodzą: przewodniczący Ireneusz Szarzec (696 499 888), zastępca przewodniczącego Jolanta Krajewska-Gojny (696 499 887) oraz członkowie: Teresa Januszewska (691 532 645), Ireneusz Staniek (606 321 191), Janina Korcz (691 560 313).

Urząd Miasta Ustroń finansuje akcję zimowego utrzymania dróg powiatowych i miejskich na terenie Ustronia za drogę wojewódzką odpowiada Powiatowy Zarząd Dróg w Cieszynie, tel. 33 477-73-09.

Odśnieżaniem całego miasta zajmuje się ustrońska firma Roboty Ziemne i Drogowe Transport Jerzy Górniok, tel. 33 854-72-26, 602-671-396. Koordynację akcji zimowej prowadzi Urząd Miasta Ustroń tel. 33 857-93-19, 33 857-93-20.

W bazie Przedsiębiorstwa Komunalnego w Ustroniu przy ulicy Krzywej znajduje się materiał do likwidacji gołoledzi i śliskości zimowej oraz w stałej gotowości ładowarka.

Drogi pierwszej kolejności zimowego utrzymania powinny być odśnieżone i posypane materiałami uszarstniającymi po dwóch godzinach od chwili ustania opadów. Drugiej kolejności - przed upływem 6 godzin od chwili ustania opadów, a posypywanie materiałami uszarstniającymi należy zakończyć do 4 godzin od powstania śliskości śnieżnej. Na drogach trzeciej kolejności odśnieżania zgarnianie śniegu i posypywanie materiałami uszarstniającymi należy prowadzić bezpośrednio po zakończeniu prac na drogach I i II kolejności.

Podstawowym materiałem do zwalczania śliskości śnieżnej na drogach jest piasek, sól drogowa i solanka. Jedynym materiałem do posypywania chodników i traktów pieszych jest piasek. W razie wystąpienia trudności w utrzymaniu płynności i bezpieczeństwa ruchu samochodowego za pomocą stosowanego sprzętu i materiałów uszarstniających, na ulicach: Skalica, Turystyczna, Wczasowa, Stroma, Grażyńskiego, Szpitalna, Lipowa dopuszcza się stosowanie mieszanki piasku i soli po uzgodnieniu z Miejskim Zespołem Koordynacyjnym. Ulice w terenie płaskim będą utrzymywane na biało, za wyjątkiem skrzyżowań, wzniesień i łuków. Natomiast ulice w Dobce, tj. Polańska, Furmańska, Ślepa oraz Równica będą utrzymywane na biało, a zwalczanie śliskości za pomocą piasku lub solanki może nastąpić tylko za zgodą przedstawiciela Miejskiego Zespołu Koordynacyjnego.

Ulica Drozdów na całej długości oraz zjazd z ulicy Pod Grapą muszą być utrzymywane na czarno, a użycie materiałów uszarstniających (mieszanki piasku i soli drogowej) nie wymaga każdorazowej zgody przedstawiciela Miejskiego Zespołu Koordynującego. **(mn)**

agencja turystyczna Sahara
Ustroń, ul. Grażyńskiego 1c
(nad cukiernią „Bajka")
tel. 33 854 30 58
www.sahara.info.pl
OFERTY FIRST MINUTE
- wczasy krajowe i zagraniczne
- wycieczki objazdowe
- rejsy
- obozy, kolonie
- ubezpieczenia
Spełniamy najskrytsze marzenia.

ULICA USTROŃSKA

W grudniu każdego roku nasze węgierskie miasto partnerskie Hajdunanans obchodzi swoje święto. 9 i 10 grudnia delegacja z Ustronia uczestniczyła w obchodach Dni Hajdunans, które w tym roku miały wyjątkowo uroczystą oprawę. Łączyły się bowiem z nadaniem nazw ulic miast partnerskich w tym oczywiście wprowadzono ul. Ustrońską (utca Ustronska).

Uroczystość ta odbyła się w sobotę, a poprzedzona była oddaniem do użytku kolejnego otwartego basenu w kompleksie basenów termalnych oraz zmodernizowanego zaplecza basenu krytego. Po południu, po uroczystości nadania nazwy ulicom, delegacje złożyły wieńce pod pomnikiem narodowego bohatera Istvana Bocskaia na placu miejskim, by potem uczestniczyć w akademii poświęconej świętu miasta. Następnego dnia odbyło się robocze spotkanie przedstawicieli obu miast w celu uzgodnienia współpracy na rok 2012. **(DK)**



MEDAL DLA PROFESORA



Bohaterem uroczystości, która odbyła się 16 grudnia 2011 roku w Sali Rektoratu Uniwersytetu w Padwie, był profesor Ryszard Demel, światowej sławy artysta, humanista, twórca wyjątkowej techniki witrażownictwa, który urodził się i pierwsze dwa lata swojego życia spędził w Ustroniu. Udekorowano go Złotym Medalem Gloria Artis i przekazano list z okazji 90 urodzin.

Podczas akademii przemawiał prorektor Uniwersytetu w Padwie prof. Francesco Gnesotto, wiceburmistrz Padwy prof. Guliano Pisani i prezes Stowarzyszenia Włosko-Polskiego w Padwie dr Ewa Piacentile. Dr Wykretowicz, wicedyrektorka Instytutu Polskiego w Rzymie dekorowała profesora medalem w zastępstwie prof. Wiktora Jędrzejca i dr. Jana Tyszowieckiego z Ministerstwa Kultury z Warszawy, którzy zostali unieruchomieni na lotnisku w Zurychu przez zawieję śnieżną. Ryszardowi Demelowi wręczono także medal miasta z podobizną Galileusza nadany mu przez burmistrza Padwy dr. Flavio Zanonato.

Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis" to polski medal nadawany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego osobom lub instytucjom wyróżniającym się w dziedzinie twórczości artystycznej, działalności kulturalnej lub ochronie kultury i dziedzictwa narodowego. Medal nadawany od 1991 jest odznaczeniem szczególnie prestiżowym, honorującym wybitne zasługi na polu kultury.

Poniżej treść listu podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP Macieja Klimczaka: *Wielce Szanowny Panie Profesorze, proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia i gratulacje w dniu Pana Jubileuszu 90. urodzin. Dzisiejsze święto jest wspaniałą okazją, by spojrzeniem wstecz ogarnąć Pańską dotychczasową aktywność zawodową i wspomnieć wybitne osiągnięcia na niwie artystycznej, edukacyjnej i naukowej. Każdy artysta zmienia rzeczywistość. Wprowadzając do świata cząstkę siebie, swego talentu, ale i ciężkiej pracy – buduje dzieło, które przynosi satysfakcję oraz zachwyt. Pan, Panie Profesorze, ukształtował swą aktywnością biografię godną najwyższego szacunku. Od wielu lat zgłębia Pan tajemnice optyki, efektów światła i koloru. Dzięki Pana osiągnięciom związanym z witrażownictwem, z realizacją projektów plastycznych i historycznoliterackich odkrywamy piękno sztuki, mądrość i doniosłość myśli. Z książek, artykułów, esejów, które wyszły spod Pana pióra, czerpiemy wiedzę przyczyniającą się do rozwoju wrażliwości wobec dóbr kultury. Składam Panu serdeczne podziękowania za wszystko, co uczynił Pan dla polskiej kultury przez długie lata pracy zawodowej. Dziękuję za pomoc dla Polski w okresie stanu wojennego, za przypominanie za granicą o wybitnych Polakach i pielęgnowanie pamięci ich dokonaniach.* **Monika Niemiec**

ZBÓJNICY DZIĘKUJĄ

W ramach finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy po raz pierwszy zagrała w Ustroniu Zbójnicka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Podczas imprezy aukcję rewelacyjnie poprowadził Starszy Zbójnik Ryszard Mazur z Ustronia i to dzięki niemu Zbójnicka Orkiestra uzbierała 1.410 zł. Warto przypomnieć, że zorganizowali ją: Gromada Górali na Śląsku Cieszyńskim, Beskidzki Klub Kulinarny, Eurotoques Polska, Karczma Góralska Tomasz Brachaczek, Urząd Miasta Ustroń, MDK „Prażakówka". Podziękowania należą się: sponsorom - Agacie Czudek, Zbigniewowi Drózdowi, Michałowi Polaczkowi - Betlehem, Pawłowi Machnowskiemu - Leśny Park Niespodzianek, Zbigniewowi Szczotce - Hurtownia Warzyw i Owoców, firmie Zakłady Mięsne Bielesz, firmie Bielmar, Prymat, Jackowi Trytko oraz ofiarodawcom przedmiotów na licytację: Tomaszowi Brachaczkowi, Kajetanowi Kajetanowiczowi, Korneliuszowi Kapołce, Urszuli Kopel, Danucie Kurowskiej, Pawłowi Machnowskiemu, Ryszardowi Mazurowi, Zbigniewowi Niemcowi, Leszkowi Młodzianowskiemu, Janowi Sztefkowi, Krystianowi Szymankowi, Andrzejowi Wojcieszkowi. Także mediom i Tomaszowi Brachaczkowi wraz z załogą, Zdzisławowi Brachaczkowi, Ani Darmstaedter, Kacprowi Darmstaedter, Barbarze Dutce, Jackowi Dutce, Czesławowi Kanafkowi ze swoją grupą z armatą i inną bronią, Danucie Koenig, Romanowi Langhammerowi, Zofii Perledze, Jackowi Piechockiemu, Markowi Rembierzowi, Krzysztofowi Stańkowi, Ewie Staniek, Andrzejowi Wojcieszkowi, Wiesławowi Wróblewskiemu oraz zespołom: PEPESONG z Żywca, „Brynioki", Kapeli Moniki Wałach, Kapeli Góralskiej „Sarpacka", „Tekli Klebetnicy", „Torka" Kaza Nędzy Urbasia, Zbyszka Wałacha „Wałasi".

Zdaniem Burmistrza

O Ochotniczych Strażach Pożarnych mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Początek roku to czas rozliczeń i sprawozdań w licznych stowarzyszeniach. Odbywają się zebrania sprawozdawcze, w tym w Ochotniczych Strażach Pożarnych. W naszym mieście funkcjonują obecnie cztery jednostki OSP: w Polanie, Centrum, Nierodzimiu i Lipowcu. Każda z nich posiada bogatą historię i tradycję, jednocześnie wykonuje na bieżąco coraz większy zakres działań.

W tym roku kampania sprawozdawcza w naszych jednostkach OSP rozpoczyna się 4 lutego i potrwa do 3 marca. Tradycyjnie złożone zostaną sprawozdania a członkowie ocenią działania władz statutowych. Zatwierdzone zostaną plany pracy w roku bieżącym. Ustroń na tle gmin sąsiednich wygląda nieźle, gdy bierzemy pod uwagę wyszkolenie i wyposażenie strażaków. Mamy to okazję sprawdzać nie tylko w akcjach, ale także podczas ćwiczeń, zawodów strażackich czy pokazów. Strażacy czynnie wspomagają organizację i zabezpieczenie licznych imprez.

Zakres działań straży pożarnych z roku na rok się poszerza. Dotyczy to wszystkich zagrożeń lokalnych. Klasyczne działania przeciwpożarowe to tylko fragment aktywności OSP. Znikły możliwości korzystania z pomocy scentralizowanych instytucji jak wojsko czy obrona cywilna, które praktycznie na poziomie lokalnym nie istnieją i korzystanie z nich jest utrudnione. Głównie straże pożarne przejęły te funkcje i pomagają samorządowi w utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa.

Nasze jednostki, mimo że historycznie związane są z dzielnicami, to w sytuacjach zagrożeń możemy je spotkać na terenie całego miasta. Oczywiście lepiej znają teren w miejscu swojej lokalizacji, ale potrafią funkcjonować w całym mieście, a zdarza się, że byli dysponowani do działań poza terenem naszej gminy.

Ostatnie lata to czasy, gdy tak w naszym kraju jak i na całym świecie dochodzi do różnego rodzaju sytuacji kryzysowych, zagrożeń lokalnych, kiedy to w dużym stopniu wykorzystywane są służby ratownicze. Nasi strażacy na bieżąco się szkolą, dobrze są przygotowani są do swej służby. Systematycznie są też doposażani. Szczęśliwie są chętni do pełnienia tej trudnej roli, a jednostki zabiegają o nowych członków, i zachowanie naturalnej ciągłości.

Oprócz działalności ratowniczej i zabezpieczającej OSP pełnią również ważną funkcję w swych środowiskach lokalnych w wymiarze społecznym i kulturalnym. Można stwierdzić, że obecnie trudno sobie wyobrazić działanie samorządu lokalnego bez wsparcia i zaangażowania strażaków ochotników. Notował: **(ws)**

WSPOMNIENIE O PANI MARCIE



Sens życia polega na tym, aby cieszyć się z niego
i czynić go piękniejszym dla każdej ludzkiej istoty.

David Ben Gurion

O człowieku, o którym w momencie pożegnania mówi się tyle dobrego, aż przyjemnie napisać, o ile pisanie wspomnień o umarłych i w dodatku znajomych należy w ogóle do przyjemności. Wstęp dotyczy oczywiście śp. Marty Hojdysz (z domu Łyżbicka), która w wieku 86 lat zginęła tragicznie nieopodal swojego domu na dwupasmówce 31 grudnia 2011 r.

Urodziła się 19 czerwca 1925 r. w Ustroniu jako córka Jana i Ewy z domu Gajdzica, a zamieszkiwała przy ul. Katowickiej. W 1949 r. poślubiła Wilhelma Hojdysza, z którym przeżyła szczęśliwie 61 lat. Od niespełna dwóch lat była wdową. Pozostawiła dwie ukochane córki – Lidię i Renatę z rodzinami oraz siostrę Zofię.

Jej kariera zawodowa to praca w goleszowskim Banku Spółdzielczym, gdzie przeszła przez wszystkie szczeble. W wieku 60 lat odeszła na zasłużoną emeryturę. Była osobowością o szczególnej kulturze osobistej, która zabraniała jej robić komukolwiek przykrości. Jako osoba głęboko wierząca, traktowała wiarę jak nową duchową rzeczywistość, którą uzewnętrzniała w czynach, charakterze, postępowaniu. Posiadała dar spokoju, harmonii, szacunku i przyjaźni wszędzie tam, gdzie przebywała – w pracy, w domu, w zborze. Stworzyła obraz człowieka ciepłego, emanującego radością i wielkodusznością. Te cechy są przywilejem mocnej i szlachetnej osoby, okazującej dobroć i miłość w swojej egzystencji. Była odzwierciedleniem takiej postawy. Bardzo pomocna swoim najbliższym, szczególnie jako babcia wychowująca wnuki. To zajęcie cieszyło ją najbardziej.

Ceremonię żałobną w kościele ewangelicko-augsburskim Ap. Jakuba Starszego prowadził proboszcz, ks. radca Piotr Wowry w towarzystwie zaprzyjaźnionego z rodziną ks. prezesa Jana Grossa. Podczas wzruszającego kazania pożegnalnego z nadrzędnym hasłem biblijnym *Staczaj dobry bój wiary*, można było usłyszeć, iż bywają momenty kiedy człowiek dokonuje podsumowań, a taką chwilą jest zazwyczaj koniec roku. Dla rodziny tragicznie zmarłej przerodził się on w bolesną i trudną sytuację doświadczenia szokującego w skutkach wypadku samochodowego. W momencie dokonywania bilansów, myśli się o zyskach i stratach poszerzonych o zagadnienia religijne. Kiedy śmierć zabiera naszych bliskich i trzeba zmierzyć się z nią oko w oko, następuje konkretna rzeczywistość, w której pomocna jest żywa wiara łącząca się z poczuciem odpowiedzialności przez Bogiem. W przypadku Marty Hojdysz należy tylko podziękować za to życie, które przeminęło, a było świadectwem wiary dla wszystkich. Ona wiedziała, że wiara potrzebuje stałych impulsów. Tymi impulsami jest słowo Boże. Nim żyła traktując je jako prawdziwy pokarm i dar od Boga. Należała do grona osób przygotowanych na spotkanie we wieczności z Bogiem, zgodnie ze słowami: *Błogosławieni, którzy w Panu umierają.* Odpoczęła od swych prac po wszystkim, czego dokonała i uczyniła piękniejszym dla każdej ludzkiej istoty.

W imieniu społeczności środowych spotkań z Biblią pożegnał współsiostrę Jerzy Marcol, nazywając ją taktowną, serdeczną, pogodną, uprzejmą, łagodną, opanowaną, radosną, prawą ciocią Martą. Dlaczego tak się stało, nikt na to pytanie nie odpowie. Według Biblii, są rzeczy zakryte, których nie można pojąć, tylko się z nimi pogodzić. Istnieje jednak światełko w tunelu mówiące, iż rozstanie nie jest na zawsze.

Sama osobiście wielokrotnie korzystałam z gościnności w domu zmarłej – matki mojej koleżanki Reni z Liceum Ogólnokształcącego im. P. Stalmacha w Wiśle, kiedy w latach 1969-73 uczęszczałyśmy do tej szkoły. Poznałam klasę, jaką sobą prezentowała.

Martę Hojdysz, pomimo niesprzyjającej aury, odprowadziło w dniu 5 stycznia 2012 r. na miejsce wiecznego spoczynku – cmentarz komunalny, wielu mieszkańców Ustronia chcących pochylić się nad trumną i oddać hołd jej pamięci. Zostanie zapamiętana jako kobieta wzorowa, godna naśladowania. Uroczystość uświetnił występ solowy Krystyny Gibiec oraz duet trębaczy z Brennej.

Elżbieta Sikora

NOWOCZESNY ODDZIAŁ NA ZAWODZIU

Wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk przeciął wstęgę w nowo otwartym Oddziale Chirurgii Naczyniowej Polsko-Amerykańskich Klinik Serca w Ustroniu Zawodziu. Oddział ten oraz nowa Pracownia Tomografii Komputerowej, którą otwarto również 16 grudnia, zlokalizowane są w budynku Zakładu Przyrodoleczniczego Uzdrowiska Ustroń. Uzdrowisko z kolei otrzymało nadany przez ministra zdrowia certyfikat akredytacyjny dla Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Uzdrowisko Ustroń".

Z informacji przekazanych przez prof. Pawła Buszmana – kardiochirurga i szefa Rady Nadzorczej Polsko-Amerykańskich Klinik Serca wynika, że Oddział Chirurgii Naczyniowej został wyposażony w najnowocześniejszy sprzęt. Dzięki niemu można prowadzić diagnostykę i leczenie chorób naczyń krwionośnych, wykonywać stentowanie tętnic szyjnych oraz przeprowadzać różnego rodzaju operacje. Pracownia Tomografii Komputerowej zyskała najnowszej generacji 128-warstwowy tomograf.



Wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk i prof. Paweł Buszman otworzyli nowy oddział. **Fot. K. Marciniuk**

ICE RATUJE

Ratownicy medyczni, policjanci, strażacy i wszyscy inni, którzy interweniują na miejscu wypadków, wielokrotnie napotykają na trudności, kiedy muszą skontaktować się z krewnymi lub bliskimi poszkodowanych.

Możemy ułatwić pracę służbom ratowniczym, w specjalny sposób oznakowując w swoim telefonie komórkowym numer służący do kontaktu z bliskimi osoby poszkodowanej w nagłych wypadkach. Bardzo często telefon komórkowy jest jedynym przedmiotem, który można przy takiej osobie znaleźć. Szybki kontakt pozwala na uzyskanie takich informacji jak: grupa krwi, przyjmowane leki, choroby przewlekle, alergie, itp.

Ratownicy zaproponowali, aby każdy w swoim telefonie umieścił na liście kontaktów osobę, z którą należy się porozumieć w nagłych wypadkach. Numer takiej osoby należy zapisać pod międzynarodowym skrótem ICE (in Case of Emergency). Wpisanie więcej niż jednej osoby do takiego kontaktu wymaga następujących oznaczeń: ICE1, ICE2, ICE3 itd. Pomysł jest łatwy w realizacji, nic nie kosztuje, a może ocalić życie. Akcja ma zasięg europejski. Ratownicy apelują: „Wpiszcie ten numer teraz do swojej komórki bo potem zapomnicie, a dzięki niemu możemy ocalić komuś życie!” **(mn)**

WALNE I SPRAWOZDAWCZE

Zarząd Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Ustroń” zwołuje walne zebranie sprawozdawcze. Pierwszy termin wyznaczony jest na wtorek, 31 stycznia na godz. 16.00, drugi na ten sam dzień, godz. 16.15. Zebranie odbędzie się w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 5 w Ustroniu, ul. Szkolna 1. Prezes Marek Konowoł prosi o pewne przybycie ze względu na ważność omawianych spraw.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Ustroń ogłasza II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej ozn. nr **479/10** o pow. **1386 m²**, zapisanej w księdze wieczystej Nr BB1C/00059271/6 Sądu Rejonowego w Cieszynie, położonej w Ustroniu przy ul. Kościelnej.

Pierwszy przetarg na sprzedaż nieruchomości przeprowadzony w dniu 14.12.2011 r. zakończył się wynikiem negatywnym.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **158.000,00zł netto.**

Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT (23%).

Nieruchomość wolna jest od wszelkich obciążeń.

Przetarg odbędzie się w dniu: 17 lutego 2012 r. o godz. 12^{00} w Urzędzie Miasta Ustroń w sali sesyjnej (nr 1, na parterze).

Wadium w wysokości: **15.800,00 zł** należy wpłacić w nieprzekraczalnym terminie: **do dnia 13.02.2012 r.** na konto Urzędu Miasta Ustroń w ING Bank Śląski 0/Bielsko- Biała, nr 15 1050 1070 1000 0001 0250 7308 tytułem **„Wadium – II przetarg – działka ozn. nr 479/10 przy ul. Kościelnej”** (za datę wpłaty wadium przyjmuje się datę uznania środków na rachunku bankowym Urzędu).

Szczegółowe ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Ustroń w zakładce www.ustron.bip.info.pl „przetargi nieruchomości” oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustroń.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Architektury Inwestycji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta Ustroń (II piętro, pokój nr 35 – w godz. pracy urzędu) oraz pod nr tel. (33) 8579318.

W dawnym USTRONIU

Wycieczka zorganizowana przez kuźnicze koło PCK do Wiednia w1995 r. Kucają od lewej: Krzysztof Gawlas, Józef Świerkosz, Józef Polok, Emil Kupczewski, Katarzyna Brożek, kierowca autobusu, Anna Śliwka, Leszek Drela; stoją – I rząd: Elżbieta Świerkosz, Zofia Matuszyńska, Anna Lipowczan, Alina Mrozicka, N.N., Elżbieta Łacińska, Danuta Gawlińska; II rząd: Janina Markuzel, Maria Gawlas, Tadeusz Lipowczan, Emil Matuszyński, Barbara Pol, N.N., Jolanta Twardowska, Karol Gamrot; III rząd: Edward Markuzel, Marek Markuzel, Stanisław Grzybek, Bronisław Wróblewski, N.N., N.N., Jerzy Poloczek, Jan Lipowczan, Zdzisław Twardowski, Stanisław Łaciński.

Zachęcamy wszystkich ustroniaków do udostępniania zdjęć do tej rubryki. **Lidia Szkaradnik**





Wystąpił chór „Woskresinnia”. Fot. W. Suchta

MAM NADZIEJĘ ŻE JESZCZE TU WRÓCIMY

Owacjami na stojąco dziękowali słuchacze chórowi „Woskresinnia” za półtoragodzinny koncert kolęd prawosławnych i muzyki cerkiewnej, który odbył się 14 stycznia w kościele ewangelicko-augsburskim Apostoła Jakuba Starszego w Ustroniu. Prawie trzydziestoosobowym chórem mieszanym kierował docent rówieńskiego uniwersytetu humanistycznego, dyrektor Filharmonii w Równem, Aleksander Tarasenko, który jest również założycielem chóru. Ucztę duchowo-artystyczną zorganizował Urząd Miasta, Miejski Dom Kultury „Prażakówka”, Parafia Ewangelicko-Augsburska w Ustroniu. Pobyt śpiewaków na Śląsku Cieszyńskim sponsorowała firma „Mokate”.

Przez wiatr i śnieg przedzierali się ludzie, którzy chcieli w sobotę posłuchać muzyki cerkiewnej. Trudno było znaleźć miejsce do parkowania, trudno było iść po śliskim chodniku. W kościele zajęte były wszystkie ławki, każde miejsce na balkonie. Kiedy zaczął się koncert, słuchacze zostali przeniesieni w inny wymiar. Nic dziwnego, skoro sakralne pieśni śpiewał jeden z najlepszych na świecie chórów prawosławnych, skupiający najlepszych w Równem na Ukrainie śpiewaków, nauczycieli, studentów wyższych szkół artystycznych, profesorów i absolwentów akademii muzycznych oraz aktorów.

Proboszcz parafii ewangelickiej, ksiądz Piotr Wowry mówił na wstępie:

- Chór zaśpiewa dla państwa pieśni i kolędy prawosławne, liczymy również, że będziemy mogli usłyszeć tekst w języku polskim. Czy poznamy tajemnicę śpiewu cerkiewnego? Pozostawiam państwa z tym pytaniem.

Wszyscy spodziewali się pięknego występu, ale umiejętności gości z Ukrainy przeszły najśmielsze oczekiwania. Bez żadnego nagłośnienia pieśni grzmiały i przechodziły w niemal szept, słyszalny w każdym zakątku kościoła. Chórzyści nie stali tylko w jednym miejscu. Dyrygent ustawiał ich w różnych miejscach kościoła, rozdzielał głosy, stawiał naprzeciw mężczyzn i kobiety oraz solistów, uzyskując niesamowite efekty akustyczne.

Ksiądz P. Wowry mówił na zakończenie:

- Według kalendarza juliańskiego obchodzimy dzisiaj Nowy Rok. Tego dnia chrześcijanie prawosławni modlą się o pokój i łaskę bożą w modlitwie dziękczynnej zwracają się również o pomyślność dla wszystkich ludzi. Tej łaski bożej, bożego prowadzenia i pokoju na każdy dzień wam pragniemy życzyć, również wszystkim przybyłym na ten dzisiejszy koncert. Cieszymy się, że mogliśmy przebywać pod bożym błogosławieństwem i pod urokiem pieśni prawosławnej i mamy nadzieję, że jeszcze jedną pieśń usłyszymy.

Oklaskami poparli prośbę o bis zgromadzeni w świątyni, ale nie musieli długo prosić ukraińskich chórzystów. Byli wyraźnie wzruszeni tak gorącym przyjęciem.

Na wiatr i śnieg wychodziliśmy z muzyką cerkiewną w sercu. Dawała ciepło.

Monika Niemiec

* * *

Po koncercie zapytaliśmy dyrygenta Aleksandra Tarasenko, jak śpiewało się chórowi w ustrońskim kościele.

Bardzo dobrze. Piękna świątynia, wspaniała akustyka, wspaniali, ciepli ludzie. Byliśmy bardzo szczęśliwi, że koncert tak się podobał.

Chór reprezentuje taki poziom, że chyba wszędzie stykacie się z owacjami.

Różnie bywa. Nie zawsze ludzie doceniają nasze starania i nie wszędzie są tak wrażliwi na muzykę.

Chciałam zapytać o repertuar. Czy kolędy, które dzisiaj usłyszeliśmy są śpiewane w ukraińskich domach w okresie Bożego Narodzenia, czy to raczej unikatowe pieśni, specjalnie wyszukane i opracowane?

Ukraiński naród wyśpiewał Bogu na narodzenie najwięcej pieśni. Tylko tych zarejestrowanych w Akademii mamy tysiące. Z tej olbrzymiej liczby bardzo trudno wybrać tych 20, które mamy w repertuarze. Staraliśmy się wybrać najpiękniejsze i myślę, że się udało, choć na pewno jest jeszcze wiele niezwykłych kolęd, które być może będziemy śpiewać w przyszłości. Kolędy, które przedstawiamy można nazwać cerkiewnymi, zwierającymi treści teologiczne i na takich się skupiamy. Oprócz nich jest też bardzo dużo kolęd narodowych, ludowych, popularnych, które śpiewane są w domach.

Kto tworzy chór „Woskresinnia”?

Jest to Chór Katedralny Cerkwi Zmartwychwstania Pańskiego w Równym, śpiewamy podczas najważniejszych nabożeństw, również dla arcybiskupa rówieńsko-ostrowskiego. Powstał 20 lat temu, jesteśmy typowo cerkiewnym chórem.

Trudno zostać jego członkiem?

Bardzo trudno. Mam zapisany zeszyt osób chętnych, by z nami śpiewać. Tych nazwisk jest około 200, jednak rotacja w zespole jest niewielka. Nasi członkowie są bardzo zaangażowani.

Pierwsza część koncertu była bardzo wzniosła, poważna, czego innego można by się spodziewać po kolędach.

Bo w pierwszej części nie śpiewaliśmy kolęd, a pieśni cerkiewne, liturgiczne z okresu Bożego Narodzenia.

Dzisiaj prawosławny Nowy Rok, jak będziecie go świętować?

Wczoraj świętowaliśmy zakończenie starego, więc dzisiaj raczej odpoczywamy. Odbyliśmy piękną podróż po Beskidach. Podziwialiśmy wspaniałe krajobrazy. Wszystkim bardzo podoba się ten skrawek Polski. Mam nadzieję, że jeszcze tu wrócimy.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

KONCERT DLA DOMINIKI



Scenę wypełniły śpiewające anioły. Fot. W. Suchta

- Pomyślałam, że dziewczynka jest skrzywdzona przez los, ale śpiewająca, więc dobrze połączyć siły innych osób śpiewających i jej pomóc. Pomysł narodził się w ciągu jednego popołudnia - mówi Aleksandra Pruszydło, organizatorka koncertu charytatywnego w ustrońskiej Prażakówce dla Dominiki Wojnar. U dziewczynki stwierdzono guz złośliwy trzonu kości udowej i wymaga kosztownego leczenia. Dominika śpiewa w chórze Biedroneczki w Szkole Podstawowej nr 4 w Cieszynie. Prowadząca chórek, inni nauczyciele, Rada Rodziców postanowili zorganizować dla niej koncert charytatywny w Cieszynie, a o prowadzenie poprosili swą znajomą z Ustronia Aleksandrę Pruszydło. Potem przyszedł czas na Ustroń.

- Najpierw zadzwoniłam do Janusza Śliwki, a gdy już miałam jego zgodę i Danuty Koenig z Urzędu Miasta, zaczęłam działać - mówi A. Pruszydło. – Zaprosiłam Andrzeja Lamperta, który jako człowiek serdeczny i wrażliwy zgodził się od razu. Wystarczyło powiedzieć, o co chodzi. Niezastąpiona była Karolina Kidoń trzymająca pieczę nad całością, a wykorzystała też swą przygodę z „Bitwy na Głosy". Pierwotnie skład śpiewających miał być inny, wielką ochotę na występ mieli Andrzej Kaczyński i Justyna Hubczyk, ale nie mogli w tym terminie. Generalnie było tak, że niektórzy muzycy dzwonili, czy mogą wystąpić w tym koncercie. Nikogo nie trzeba było prosić. Zaangażowali się również przedsiębiorcy, przy czym, szczerze mówiąc, były to osoby mi znane i wiem, że w razie potrzeby można na nie liczyć. Nie zawiedli. Wiele sytuacji się na siebie nakładało, bo np. trzeba było projektować plakat, a nie wiedziałam do końca, kto wystąpi. Wszystko się zazębiało i bywały ciężkie momenty w okresie przygotowań. Współpracowałam jednak z osobami, które nie są mi obce, a wręcz serdeczne, otwarte, więc tylko trzeba było wszystko zebrać w całość. A że będzie dobrze, wiedziałam już po próbie w poniedziałek. Wszystko udało się dzięki, powtórzę raz jeszcze, serdeczności ludzi biorących udział w koncercie. W sumie na leczenie potrzeba około 100.000 zł i myślę, że trochę z Ustronia udało się dołożyć.

Mimo wszystko trzeba poświęcić sporo czasu, by wszystko dopiąć na ostatni guzik, by koncert mógł się odbyć na takim poziomie, z tyloma wykonawcami, sponsorami, osobami zaangażowanymi. To wszystko przygotowywano dwa miesiące.

Śpiewano kolędy i to nie tylko polskie. Scenę wypełniły anioły śpiewające. Kilkadziesiąt, głównie uczennic, ustrońskich szkół. Byli też dobrze znani w Ustroniu soliści, także ci z telewizyjnej „Bitwy na Głosy". A śpiewano w różnych konfiguracjach – solowo, w duetach, triach, a nawet sekstetach. Wszystkim wykonawcom i publiczności dziękował brat Dominiki Maciek. Sama Dominika nie mogła być obecna.

W przerwie zaproponowano publiczności konkurs rysunkowy, były liczne stoiska z atrakcjami, jak np. zniżki do sklepów i punktów usługowych. Sprzedawano cegiełki i zbierano wolne datki. Była też licytacja. Podbijano cenę autografu, na oryginalnym papierze nutowym, Zbigniewa Preisnera, czy kolekcjonerskiej, bo wydanej jedynie w nakładzie tysiąca egzemplarzy, płyty winylowej zespołu Myslovitz.

Na zakończenie śpiewali wszyscy wykonawcy, nie obyło się bez bisów, dodać trzeba widownia była szczelnie wypełniona do końca. **Wojsław Suchta**



Popis K. Kidoń i A. Lamperta. Fot. W. Suchta

* * *

Dziękujemy

Koncert nie odbyłby się bez pomocy osób, firm oraz instytucji. Ich ogromne zaangażowanie, wsparcie finansowe lub merytoryczne sprawiły, że udało się zrealizować wszystkie pomysły. Burmistrz Miasta Ireneusz Szarzec objął patronat honorowy, urzędnicy wsparli nas radą i pomocą. Pani Anita Król, Mieczysław Wawronowicz, Elżbieta i Jerzy Pilchowie, Zakład Kominiarski Józef Waszek, Adam Kędzierski, drukarnia Eurodruk, Poligrafia K2 Piotra Śliwki, Szymon Rendchen Studio, Angel's Pub, Janeczka – to firmy i osoby prywatne, które wsparły w różny sposób organizację koncertu. Wiele ustrońskich i skoczowskich firm przygotowało też kupony rabatowe. Należy również podkreślić doskonałą współpracę z MDK „Prażakówka" - panią dyrektor

(cd. na str. 10)



Anielski śpiew. **Fot. W. Suchta**

(cd. ze str. 9)

Barbarą Nawrotek-Żmijewską, Gabrielem Grzesiakiem i Pawłem Chwastkiem. Plastyczny, jakże ważny wkład miała Hania Matus, która pod okiem Dariusz Gierdala stworzyła fantastyczne aniołki. Mogliśmy je podziwiać na plakatach i cegiełkach. Wszystkim serdecznie dziękujemy!

W koncercie wystąpili fantastyczni muzycy, którzy przede wszystkim wykazali się jednak wielkim sercem, wrażliwością i chęcią niesienia pomocy. Szczególne podziękowania dla Karoliny Kidoń, która zaangażowała się również w organizację koncertu, była źródłem pomysłów, dzieliła się bogatym doświadczeniem. Oprócz Karoliny na scenie pojawili się: Natalia Sołtysek, Katarzyna Zaręba, Natalia Bukowska, Martyna Franek, Marta Szarzec, Aleksandra Malina, Zdzisław Baguda „Szczypior" oraz Andrzej Lampert, który zachwycił ogromną wrażliwością ustrońską publiczność. A zagrali: Janusz Śliwka, Karol Pyka, Łukasz Piechota, Zbigniew Bałdys, Stanisław Kosarski, Mateusz Jachym, Eryk Urbaniec. Całości dodał uroku chór aniołków (Gama II, Bemolki z Przemysławem Sztwiertnią oraz Jedyneczki przygotowane przez Mariolę Dykę). Wszyscy muzycy stworzyli na scenie i poza nią wspaniałą atmosferę. Mając na uwadze chęć niesienia pomocy Dominice, dali z siebie wiele muzykalności, radości i serca.

Podczas koncertu ze sprzedaży przedmiotów i cegiełek wartościowych w ramach zbiórki publicznej, na której zgodę nr SOiZK.5311.1.12 wydał Burmistrz Miasta Ustroń 4.1.12 r. uzyskano kwotę 5825 zł. Do puszek kwestarskich zebrano 2245 zł.

Jeśli ktoś nie mógł być na koncercie, a chce pomóc Dominice, prosimy o wpłaty na jej konto. Oto dane do przelewów: TPD OP w Cieszynie, Plac Wolności 3, 43-400 Cieszyn 65 1050 1403 1000 0023 5651 3271 z dopiskiem: dla Dominiki.

Strona internetowa: www.dominikawojnar1999.republika.pl

Aleksandra Pruszydło



Młodzi fotograficy. **Fot. W. Suchta**

DZIEŁA Z CYFRÓWKI

W czwartki Miejska Biblioteka Publiczna zazwyczaj jest zamknięta. Jednak 12 stycznia spotkali się w niej miłośnicy fotografii. Podczas wernisażu autorzy prac toastów szampanem nie wznosili, za to ich rodzice dumnie wznosili głowy. Było to bowiem otwarcie wystawy prac uczniów ze Szkoły Podstawowej Nr 1, choć zdjęcia nie wskazywały na tak młody wiek fotografików.

O godnej uwagi działalności mówi opiekun kółka fotograficznego, Dariusz Gierdal:

- Zaproponowałem uczniom zajęcia związane z fotografią. Zgłosiło się kilku uczniów, głównie dziewczynki i okazało się, że mają bardzo dużo do powiedzenia w tej dziedzinie. Nowe technologie wkroczyły już na dobre w nasze życie, musimy uczyć się komunikacji za pośrednictwem nowych mediów. Warunkiem uczestnictwa w zajęciach było posiadanie swojego własnego aparatu i umiejętne posługiwanie się nim. Trudno, żebym ja poznawał funkcje wszystkich dostępnych na rynku modeli. A kiedy dzieci umiały już robić zdjęcia od strony technicznej, wyszliśmy w teren. I tam zaczęła się zabawa. Ich ujęcia są czasem bardzo zaskakujące. Po spacerze dzieci wybierają ich zdaniem 20 najlepszych zdjęć i omawiamy je, wyświetlając za pomocą rzutnika. Wtedy widać, na ile sposobów można przedstawić jeden fragment krajobrazu.

W dobie aparatów cyfrowych dzieci nabywają dwóch ważnych umiejętności. Po pierwsze poznają wszystkie funkcję swojej „cyfrówki". Kiedy wyjdzie się poza ustawienia automatyczne, dopiero powstają ciekawe fotografie, a różne tryby inspirują do poszukiwania nowych ujęć. Po drugie uczą się wybierać zdjęcia. To nie jest prosta sprawa. Bywa, że nawet dorośli przechowują tysiące zdjęć, bo nie potrafią wyeliminować nieudanych.

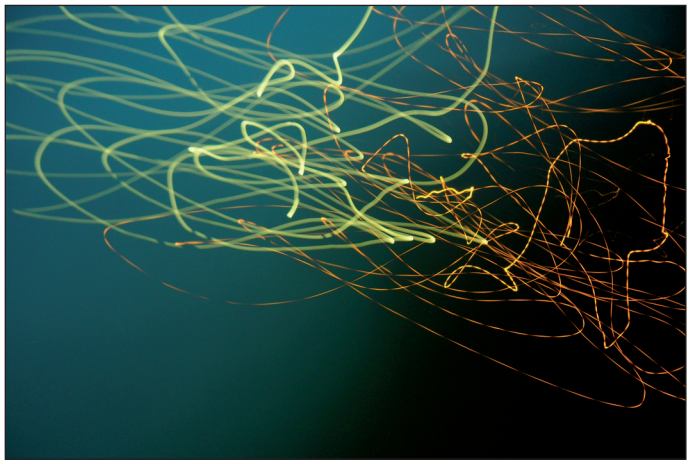
- Dzieci bardzo cieszą się, że mogą pokazać swoją twórczość. Jest to możliwe dzięki uprzejmości dyrektora biblioteki, Krzysztofa Krysty i dzięki sponsorom – mówi D. Gierdal. – Samo robienie zdjęć aparatem cyfrowym nic nie kosztuje, jednak, gdy chcemy zorganizować wystawę, musimy je wywołać. Cieszymy się, że udało się zaprezentować kilkadziesiąt fotografii. Zachęcam do obejrzenia wystawy w czytelni.

Pytam, czy dzieci zaskakują czymś przy robieniu zdjęć, a D. Gierdal odpowiada:

- Tak, przede wszystkim sposobem patrzenia na świat. Gdzie diabeł nie może, tam dziecko poślij. Gdy dorośli nie ingerują, dzieci same zaczynają szukać, odkrywać. Bywa tak, że podpatrują, co ja robię i próbują naśladować. Kiedy spojrzę w górę na korony drzew czy zrobię zdjęcie z żabiej perspektywy, to natychmiast pojawiają się podobne ujęcia, ale też mają swój niepowtarzalny charakter. Nie wiem, czy one będą się zajmowały fotografią w przyszłości, ale to nie jest istotne. Ważne, że uczą się patrzenia, uwrażliwiają się na piękno. Dzieci są coraz mniej sprawne manualnie, począwszy od jedzenia, a na zawiązywaniu sznurowadeł skończywszy. Plastyki jest w szkołach bardzo mało – dwa lata w podstawówce i półtorej roku w gimnazjum. Nie jesteśmy w stanie uciec od cywilizacji. **Monika Niemiec**

* * *

Na stronie obok wybrane zdjęcia młodych fotografików.



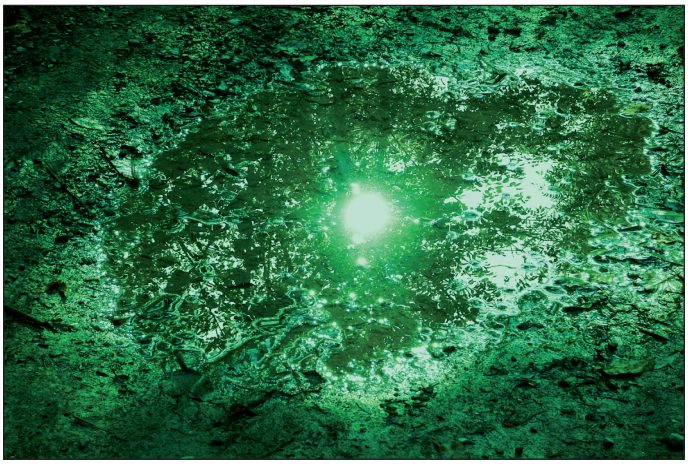
Księżyc i dwie lampy. Fot. Agata Karolonek



Kropla. Fot. Rafael Sabiniok



Ostatnie promienie. Fot. Justyna Nowińska



Blask zieleni. Fot. Rozalia Warzecha



Późna jesień. Fot. Klaudia Ambo



Zmierzch. Fot. Wiktoria Raubo



Symetria - rzeka. Fot. Natalia Tomiczek



Widok spod kwiatka. Fot. Zofia Korcz



Zebrano się pod muzeum Rdzawe Diamenty. Fot. W. Suchta

BEZ CYLINDRA

- Kolejny raz szturmujemy Równicę zimą. Pogoda dopisała, jest sporo śniegu – mówi organizator zimowego wjazdu motocyklami na Równicę, właściciel muzeum Rdzawe Diamenty Remigiusz Dancewicz. - Mamy taki układ w motocyklowym niebie, że jak szturmujemy Równicę, to zaczyna padać. Jest kilkanaście motocykli, a żeby do nas dziś dojechać, trzeba było pokonać kawał trudnej drogi. Przyjechały chłopaki z Pszczyny, Katowic, Dąbrowy Górniczej, generalnie ze Śląska. Ktoś obiecał, że przyjadą motocykle z Białorusi, ale jakoś ich nie widać. Nie wiadomo gdzie są, bo od dwóch dni nie dają znaku życia. Program jest prosty: wjeżdżamy na Równicę, chwilę się tam pokręcimy, później zjazd na dół i noc w muzeum Rdzawe Diamenty, na tzw. after party.

Wyjazd zaplanowano na 14 stycznia i tego dnia przed południem na ul. Partyzantów przed muzeum Rdzawe Diamenty zaczęli się gromadzić motocykliści ze swymi maszynami.

- Motory zawsze muszą być na pierwszym miejscu - mówi Sara Stasiuk, co prawda ze względu na stan zdrowia nie biorąca udziału w motocyklowej eskapadzie na Równicę, ale dzielnie kibicująca kolegom z samochodu. - Na ten wyjazd na Równicę przyjeżdża coraz więcej fajnych ludzi pobawić się na motocyklu w śniegu. Będzie na pewno wesoło przy wjeździe i zjeździe, czeka wszystkich dobra zabawa. Jest dosyć zimno, ale atmosfera gorąca. Na tej imprezie ciężko porozmawiać o czymś innym jak motocykle. Impreza nigdzie nie reklamowana, a ludzie przyjeżdżają. Coś w tym jest. A muzeum Rdzawe Diamenty, to jakby sanktuarium motoryzacji. Wszyscy na Śląsku je znają. Jest to jedno z największych muzeów tego typu.

Na co dzień pani Sara jeździ na hondzie, ale większość uczestników eskapady może się pochwalić motorami zabytkowymi. Dnieprem z 1968 roku przyjechał Michał Baliński z Pszczyny. Ten prawie weteran wjazdów na Równice mówi:

- Po raz czwarty będę wyjeżdżał na Równicę. Pogoda w sam raz, pada śnieg, trochę mrozu. Przed rokiem nie było tak dobrze, bo lał deszcz. A Równicy damy radę. Chyba wszyscy wyjadą, bo, jak co, to będziemy się nawzajem ciągnąć. Nie pozwolimy, by ktoś został na dole. Nowe motocykle mogłyby nie dać rady, ale stare sprostają. Dniepra kupiłem od znajomego i remontowałem rok czasu. Części oryginalne zdobywane na giełdach. Coraz trudniej remontować, ale się da. A muzeum świetne, świetny właściciel i świetny kolega.

Miłośnicy starych motocykli raczej znają się w poszczególnych regionach kraju. Jak twierdzą, mają sporadyczne kontakty z podobnymi pasjonatami z Gdańska czy Poznania. Po prostu takim motocyklem przejechać 300 km to duży wyczyn. Nie brakuje jednak nowych adeptów. Ural – motocykl wyprodukowany w Kraju Rad – zakupił w ubiegłym roku Grzegorz Furtok z Pszczyny. Do środowiska miłośników starych motocykli trafił przez kolegów.

- To jest mój początek zainteresowania starymi motocyklami – mówi G. Furtok. - Zakupiłem motor radziecki i wyremontowałem. W tym środowisku są fajni ludzie, koledzy, da się z nimi żyć. Tutaj jestem pierwszy raz. Trochę drogie hobby, ale da się wytrzymać. Na Równicę muszę wyjechać, choćby koledzy mieli pomagać.

Wjazd na Równicę odbył się bez specjalnych przygód. Co prawda przez dziurę w tłoku awarii doznała jedna maszyna, ale właściciel odciął jeden cylinder i pojechał dalej. Wszyscy więc na górę wyjechali i co najważniejsze szczęśliwie zjechali na dół do muzeum Rdzawe Diamenty, jednej z atrakcji Ustronia. O swym muzeum, w którym odbyło się after party, R. Dancewicz mówi:

- W ciągu minionego roku muzeum wzbogaciło się o kilka ciekawych egzemplarzy, coś też zostało zrobione, przeprowadzona została rekonstrukcja kilku silników. Po powodzi sprzed paru lat zaczynają pracować od nowa. Cały czas idziemy małymi kroczkami do przodu. Teraz mamy martwy sezon, ale latem frekwencja jest przyzwoita. Ludzie przyjeżdżają ze świata ekstra do naszego muzeum. Ostatnio dotarli oficerowie z Nowej Zelandii. Środowisko motocyklowe trzyma się razem, pojawiają się nowe trendy jak zbieranie polskich motocykli takich jak WFM czy SHL. Już się ich nie wyrzuca na złom tylko remontuje.

Wojsław Suchta



Wyrównany mecz dziewcząt. Fot. W. Suchta

LEPSZA JEDYNKA

Piątek 13 stycznia był raczej pechowy dla drużyn piłki ręcznej z Gimnazjum nr 2. W mistrzostwach Ustronia zarówno chłopcy jak i dziewczęta z G-2 przegrali z drużynami Gimnazjum nr 1. W przypadku chłopców porażka 25:10 jest raczej zrozumiała, gdyż to w G-1 trenują piłkę ręczną. Dwójka specjalizuje się w siatkówce. Bardziej wyrównany pojedynek toczyły dziewczęta. Drużyna G-1 wygrała 11:10, mecz był wyrównany, a w ostatnich minutach dziewczętom z G-2 zabrakło zimnej krwi, by zremisować i doprowadzić do dogrywki. **(ws)**



Tyczkarze obiecują poprawę wyników. Fot. W. Suchta

ZIMOWY TRENING

Lekkoatleci z Międzyszkolnego Klubu Sportowego ostro trenują. Zadowoleni są z możliwości korzystania z nowej hali sportowej przy SP-1. W grupie przeważają tyczkarki i tyczkarze. W hali można ich spotkać dwa razy w tygodniu. W czwartki trening rozpoczyna się o godz. 19.30. Gdy tam przychodzę trenuje kilkanaście osób. Trener Marek Konowoł mówi o planach tyczkarzy:

- Jesteśmy w okresie przygotowawczym do sezonu startowego, a etapem przejściowym są starty w sezonie halowym, który zawsze jest przez nas traktowany ulgowo. To nie jest nasz główny cel. Są halowe mistrzostwa Polski, startujemy i zdobywamy medale, ale to nie na tym się skupiamy. Startujemy też w innych zawodach halowych, ale one się kończą w lutym. Mieliśmy już zawody testowe w hali w Ustroniu, zresztą bardzo ładnie przebiegły. Potem 14 stycznia startowaliśmy w Opawie. Od 26 do 29 stycznia będziemy brali udział w halowych mistrzostwach Polski w Spale. Patrycja Moskała i Magda Molek swe mistrzostwa kraju mają dopiero w lutym. Będę chciał też w lutym wystartować w jakimś mityngu halowym, na pewno jeszcze zorganizujemy zawody w Ustroniu. Grupa trenująca się zmienia. Starsi poszli się uczyć. Martyna Cyganek studiuje na AWF we Wrocławiu, natomiast trenuje tam w MKS Wrocław wypożyczona z naszego klubu na czas studiów. Podobna sytuacja jak z Patrycją Moskałą studiująca na AWF w Katowicach. Martyna ma dobre warunki treningowe, jest w kadrze Polski dziewcząt, ma mnóstwo obozów i zgrupowań. Są tam trzy dziewczyny najlepsze obecnie w kraju. W mojej grupie sportu kwalifikowanego jest trzynaście osób w kategoriach: młodziczek, juniorek młodszych, juniorek i w grupie młodzieżowej. Od stycznia wraca Magda Kubala trenująca młodsze grupy. Ona ma dziesięć dziewczynek. Do tego dochodzi grupa piętnastu dzieci trenowana przez Rajmunda Raszyka, ale jest to bardziej trening ogólnorozwojowy. Trenujemy na hali przy SP-1 technikę dwa razy w tygodniu. Warunki treningowe mamy dobre, można prowadzić rzeczywistą systematyczną pracę.

Czyli przed nami zawody halowe w Ustroniu, a potem, jak co roku 1 maja, zawody otwarcia sezonu w Lipowcu. **(ws)**

UPOMINALI 184 RAZY

Roczne sprawozdanie z działalności przygotował komendant Straży Miejskiej w Ustroniu Jacek Tarnowiecki. Wynika z niego, że za wykroczenia przeciw porządkowi i spokojowi publicznemu 12 razy pouczano, wystawiono 8 mandatów za łączna sumę 800 zł. Za wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu osób i mienia 27 razy pouczano, wystawiono 12 mandatów za łączna sumę 1.400 zł. Za wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji pouczano 76 razy, wystawiono 12 mandatów na sumę 1.200 zł. Za wykroczenia przeciwko zdrowiu strażnicy upominali 5 razy, 3 razy wystawili mandaty na sumę 300 zł. 2 razy upominali osoby popełniające wykroczenia przeciwko obyczajności publicznej, 13 razy za wykroczenia przeciwko urządzeniom użytku publicznego, wystawiono 17 mandatów na sumę 1.700 zł. Za łamanie przepisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi upominano 2 razy, 6 razy karano mandatem na sumę 600 zł. 29 razy strażnicy upominali za łamanie przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, a 18 razy za ustawę o odpadach. Ci, którzy jej nie przestrzegali zapłacili 14 mandatów za sumę 1.500 zł. Jeden raz upomniano za łamanie ustawy o ochronie przyrody. W sumie strażnicy miejscy upominali 184 razy, wystawili 73 mandaty za łączną sumę 7.600 zł.

Założyli też 4 razy blokady na koła, 8 nietrzeźwych osób odstawili do izby wytrzeźwień lub odprowadzili do domu. Zatrzymali jednego pijanego kierowcę i przekazali go policji.

Strażnicy nie tylko upominali i karali, ale na przykład zabezpieczali pod względem porządkowym imprezy sportowe – 15, kulturalne – 39 i kościelne – 2.

Przeprowadzili kontrole porządku na posesjach – 55, na campingach – 41, dotyczące gospodarki ściekowej – 155, dotyczące gospodarki odpadami – 148.

Straż Miejska w Ustroniu współpracuje ze schroniskiem dla zwierząt w Cieszynie, a w ciągu 2011 roku pracowników tej placówki wzywano, żeby zabrali 42 bezdomne psy. Schronisko pełni też funkcję pogotowia sanitarnego i posiada uprawnienia do odbioru i utylizacji martwych zwierząt. W tej sprawie strażnicy interweniowali: 16 razy, gdy chodziło o psy, 41 razy, gdy chodziło o sarny. Wzywani byli 35 razy w sprawie martwych kotów, 4 razy w sprawie zajęcy, po 1 razie w sprawie lisa i bobra. Pracownicy schroniska 9 razy odbierali ranne sarny, 2 razy ranne psy, 1 raz rannego bociana.

Strażnicy interweniowali 12 razy w sprawie awarii sieci: telekomunikacyjnej (4), energetycznej (2), kanalizacyjnej (4), wodociągowej (2).

6 razy brano udział w wizjach lokalnych z pracownikami Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, 6 razy interweniowano w sprawie osób bezdomnych, a 8 razy w sprawie osób nietrzeźwych.

Zabezpieczono 8 dzikich wysypisk śmieci, 9 dziur po kradzieży kratek ściekowych. Pomagano 9 osobom, które zasłabły na ulicy, zgłoszono fakt uszkodzenia 35 znaków drogowych, przeprowadzono 96 kontroli targowiska.

W ramach współpracy z policją 27 razy interweniowano na prośbę dyżurnego, przeprowadzono 3 wspólne interwencje, zabezpieczano 5 kolizji i wypadków drogowych, poszukiwano 1 osoby zaginionej, zatrzymano l pijanego kierowcę.

Monika Niemiec



Oddam w dobre ręce uroczego szczeniaka, piesek jest dobrze odchowany, zaszczepiony i odrobaczony. Tel. kontaktowy 693 098 439.

FERIE W PRAŻAKÓWCE

I tydzień:

WARSZTATY CERAMICZNE

30.01 - 1.02 godz. 10.00 - 13.00 *sala nr 8 (II piętro)*

Uczestnicy warsztatów poznają podstawowe techniki stosowane w ceramice (tworzenie form z bryłki gliny plastycznej, sposób tworzenia z plastra gliny oraz formowanie wyrobów metodą wałeczkową). Grupa warsztatowa liczyć może maksymalnie 15 osób.

Prowadzenie: Marta Czech

Cena za udział w warsztatach ceramicznych: 30 zł

(płatne do 20 stycznia 2012 r. w sekretariacie MDK)

WARSZTATY CYRKOWE

2.02 - 3.02 godz. 10.00 - 13.00 *sala widowiskowa*

Na dwudniowych warsztatach cyrkowych dzieci będą miały okazję poznać tajniki żonglerki, nauczą się wykonania sztuczki nie-magicznej, poznają pierwsze rekwizyty cyrkowe. To wszystko przy dobrej muzyce i w radosnej atmosferze. Zajęcia cyrkowe są niezwykle przyjemnym dla dzieci sposobem wspierania ich całościowego rozwoju.W ramach warsztatów uczestnicy opanują żonglerkę technikami: poi, flowerstick, talerze. Grupa warsztatowa liczyć może maksymalnie 15 osób.

Prowadzenie: Sławomira Kalisz

Cena za udział w warsztatach cyrkowych: 25 zł

(płatne do 20 stycznia 2012 r. w sekretariacie MDK)

II tydzień:

WARSZTATY ARTYSTYCZNE

6.02 - 10.02 godz. 10.00 - 14.00

Poniedziałek:
warsztaty plastyczne s.8, II p. – Patrycja Picha
warsztaty tańca break dance s.7, I p. – Wojciech Twardzik
Wtorek:
warsztaty rękodzieła s.8, II p. – Katarzyna Rymanowska
warsztaty tańca nowoczesnego s.7, I p. – Anna Darmstaedter
Środa:
zajęcia komputerowe s.13, I p. - Anna Darmstaedter
warsztaty tańca nowoczesnego s.7, I p. – Katarzyna Rymanowska
Czwartek:
warsztaty rękodzieła s.8, II p. – Katarzyna Rymanowska
warsztaty tańca nowoczesnego s.7, I p. – Anna Darmstaedter
Piątek:
warsztaty plastyczne s.8, II p. – Patrycja Picha
warsztaty tańca break dance s.7, I p. – Wojciech Twardzik
Wstęp wolny

Chętnych prosimy o zgłaszanie się do sekretariatu MDK „Prażakówka”do 20 stycznia 2012 r. w godz. 8.00 – 16.00.

Roztomili ludeczkowie

To je nie jyny ustrónioków, ale do wszyckich, kierzi przijechali teraz na wczasy. Mómy śnig i przijezdni mogóm se pojeździć na nartach.

Jako sie też mocie po „Sylwestrze”? Nie wiym, jako kiery, ale nikierzi ni mogóm fórt prziś do siebie. Na dyć podziwejcie sie do zdrzadła, jako wyglondocie. Na rynku, jako dycki, był w „Sylwestra” wielki hałdamasz. Rozmaicie tam było. Snoci, że pón redaktor sie kopyrtnół na rynku, bo ón też tam był. Jedni prawiom, że to od niewyspanio i że był zmachany, bo się straszecznie ugónił, ale sóm też tacy, co prawiom, że stanół na szpuntek z flaszki. Nie wiym, jako to tam po prawdzie było, bo jo była kej indzij. Tam była gościna, szło fafnie pojeś i dobrych wiecy posłuchać. Ale na żodyn szpuntek nie było możności stanóć, bo tam nic takiego nie było.

Nó, rozmaicie ludziska świyntowali tyn ostatni dziyń w roku. Kareł spod Małej Czantoryje snoci dziepro na trzeci dziyń przyszeł do chałupy. Nie dziwota, bo był słaby, a ku tymu nie wziął se bateryjki. Dyć tam, kaj ón miyszko, ni ma latarni, a w nocy je cima. Tóż się Kareł stawił do kamrata, bo widział, że się u niego w chałupie świyciło. Nó i tak se z kamratym świyntowali jeszcze dwa dni.

W gazetach, w radiu i w telewizyji nas jyny straszóm, co to wszycko się bydzie robiło w tym dwutysięcznym dwanostym roku, że wszycko podroży, że bydzie coroz gorzej, a nikierzi prawióm, że w tym roku bydzie koniec świata. Na dyć to żodyn nie wyrachuje, kiedy to się stanie. Dyć je napisane, że ani Tyn, co my niedowno świyntowali pamiontke Jego narodzynio, też nie wiy, kiedy to bydzie, to jyny wiy Ojciec w Niebie. Tóż nie róbmy się tacy móndrzi i dejmy se spokuj z tym rachowanim. Porachujmy se lepij, na czym by najpryndzij szło przyszporować, skoro Mo wszycko podrożeć. Najpryndzyj już to by się dało przyszporować na jedzeniu. Na dyć by już doś było tego goszczynio sie. Nikierzi na świynta narychtowali tela wsyckigo, że teraz nimogóm się na jedzyni ani podziwać. Nie szkoda to tela piniyndzy wydać na jedzyni? Po tym zaś trzeja wydować pinióndze na łodchorowani, bo przeca to jyny brzuchy rosnóm z tego jedzynio.

Boroki pieski, óny najwiyncyj wystoły w tego „Sylwestra”. Pieski się straszecznie strzylanio bojóm, a przeca w tyn dziyń fort strzylajóm, na czym się do. Jedyn znómy Jura prawił że musioł psu waty do uszy naciś, coby nie słyszał, ale ón się i tak boł.

My się jyny bójmy, coby my nie dostali w gańbie, bo przeca w tym roku bydzie u nas to „Euro 2012”. Tóż niech się chłapcy chycom od poczóntku roku roboty i dobrze trynujóm, coby im jako to grani w balón wyszło.

Tóż na koniec chciała żech wóm wszyckim szumnie powinszować na tyn Nowy Rok i coby wóm dycki wszycko dobrze wychodziło i we wszyckim dobrze darziło. Niech wóm zdrowiczko dycki dobrze służy. I obyście mieli robote i pinióndze tez. I cobyście żyli ze sobóm w zgodzie i mieli się radzi. Słóneczko niech wóm dycki pieknie świyci, aji wtedy, kiedy deszcz padze. Tego wóm winszujmy na każdy dziyń tego Nowego Roku. I sobie też. ***Hanka***

INFORMACJA DLA ROLNIKÓW

dotycząca zmiany terminu składania wniosków o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej

Burmistrz Miasta Ustroń informuje, że w związku ze zmianą przepisów ustawy z dnia 10 marca 2006 r. (DŻ.U. Nr 52, poz.379, oraz z 2011r. Nr 106, poz. 622, Nr4 171, poz.1016 i nr 291, poz. 1707) o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej, producenci rolni powinni składać wnioski o zwrot w/w podatku we wcześniejszych terminach :

- **od 1 – 29 lutego 2012 roku,**
- **od 1 – 31 sierpnia 2012 roku.**

Wnioski należy składać w Urzędzie Miasta Ustroń pokój nr 7

NOWOROCZNE SPOTKANIE PO

Tuż po Nowym Roku w dniu 5 stycznia odbyło się zebranie członków Koła PO w Ustroniu w restauracji „Bahus". Przewodniczący Koła poseł Czesław Gluza podziękował zebranym za wkład pracy w kampanię wyborczą do Sejmu i Senatu, gdzie mamy liczną reprezentację z terenu Śląska Cieszyńskiego. Choć w nieformalny sposób, dyskusje koncentrowały się wokół bieżących spraw w kraju – ustawy o refundacji leków, tym bardziej, że Cz. Gluza jest członkiem Komisji Zdrowia w Sejmie. Przybliżył zebranym jak wygląda praca w Sejmie, jakie różnice widzi pomiędzy pracą w samorządzie lokalnym i w pracy parlamentarzysty. Także omówiono plany inwestycyjne Rady Powiatu, radni z Ustronia pytali o możliwości realizacji inwestycji na drogach powiatowych w mieście. Informacjami podzielił się zarówno Przewodniczący Koła Cz. Gluza jak i A. Suchanek członek Rady Powiatu i naszego Koła. Spotkanie przebiegło w sympatycznej i koleżeńskiej atmosferze, serdecznie więc zapraszam wszystkich zainteresowanych, którym leży na sercu dobro naszego miasta, do aktywności w pracy Koła.

Sekretarz Koła PO
Bogusława Rożnowicz

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWOŚCI:

Stephen King „Dallas '63"

Najnowsza powieść „króla horroru". Ale tym razem to thriller z elementami melodramatu. Punktem wyjścia jest portal dzięki któremu można się przenieść w czasie do Ameryki lat 50 XX wieku.

Patryk Kozłowski – „Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko""

Biografia jednego z najsłynniejszych „Żołnierzy Wyklętych" mjr Zygmunta Szendzielarza – skazanego przez komunistyczne władze na karę śmierci w 1951 roku.



Witejcie ludeczkowie

Pomyślności Wóm winszujym w Nowym Roku! Ponikierzi sóm radzi, że już je downo po świyntach, bo sie utropili i wydatkowali, a jo strasznucnie móm rada tyn godowy czas, a nade wszycko kolyndy. Jak mie chyci jako melodia, to ponikiedy se jóm nucym cały dziyń łod rana do wieczora. A jak jyno kaj śpiywajóm kolyndy, to wiadómo, że tam pujdym posłóchać. Latoś byłach w dómu kultury i w kościołach, a było to przeszumne i choć żech to przeżywała i po drugi i po trzeci, to fórt chladałach sznumtychli po kapsach, bo sie popłakałach ze wzruszynio. Człowiek aspóń na chwile naszeł sie w inszym świecie, jako baji w raju, czy w niebie. Złościło mie jyno to, że ludzie po każdej pieśniczce fórt klaskali, bo to psuło ty niebiański chwile.

Szkoda, że nie było żodnego dziynnikorza, kiery by nakryncił film, bo by tyn kóncert ganc bez gańby i kómpleksów móg być w telewizji. Żdo mi sie, że to było jako to prawióm światowe. Zresztóm, nie jyno jo byłach wystympami tych naszych chórów zauroczóno. Kogoch spotkała, to jyny ło tym rzóndził i zachwycoł sie całym programym. Bo przeca kolyndy każdy se może w chałupie puścić z jaki płytki, dyć łoto pore roków tymu aji ze świóntecznóm gazetóm były nagrane kolyndy. Ale tyn nieziymski, prowie niebiański nastrój, nó tego sie nie do łopisać. Jo fórt to przeżywóm, można by rzec, że je żech dziynki tymu tako uduchowióno i pozytywnie nastawióno do życio. Kiery nie był latoś na kóncercie to tego nie zrozumiy. Może jyno żałować, że zaś dłógo musi poczakać, na godowy czas.

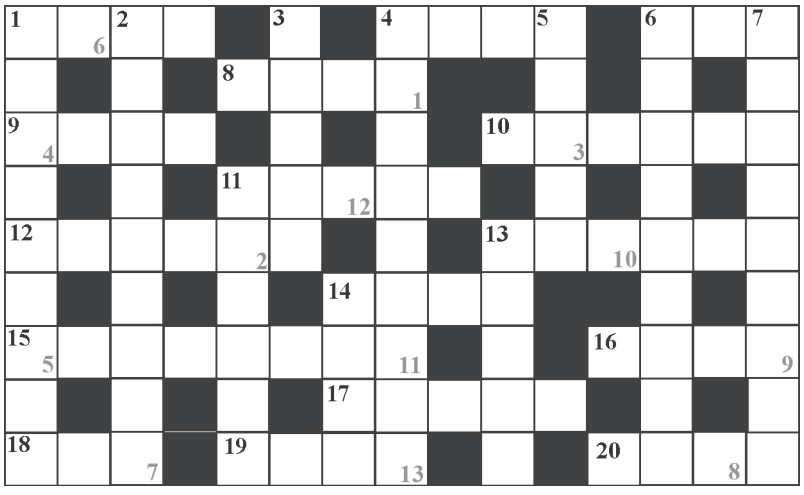
Nale jak tak siedzym na widowni i podziwióm ty nasze chóry, nó i tych solistów, to jim kapke zowiszczym, że ni móm tak szumnego głosu. Pamiyntocie takóm prziśpiywke: „Śpiywałabych, śpiywała, ale ni móm nuty, suknia mi sie potargała, pies mi pojscoł bóty". To isto by do mnie pasowało, bo nigdy do żodnego chóru by mie nie chcieli, ani hań downi do szkolnego. Nale jakby tak wszyscy mieli taki anielski głosy, jako baji nasi chórzyści, to kiery by jich posłóchoł? Tóż isto muszóm być też tacy jako jo, co jich podziwióm i aji po swojimu łopiszym, coby insi wiedzieli jaki to mómy talynty w Ustróniu. ***Hela***

U W A G A !

Burmistrz Miasta Ustroń przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku składania oświadczeń dotyczących sprzedaży napojów alkoholowych za 2011rok oraz obowiązku uiszczania pierwszej raty za sprzedaż napojów alkoholowych. Termin składania oświadczeń oraz płatności pierwszej raty upływa 31 stycznia 2012r.Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń (parter) lub przelewem na konto bankowe: ING BANK ŚLĄSKI O/Bielsko-Biała 60 10501070 1000 0001 0102 5211

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



POZIOMO: 1) ciasto z bakaliami, **4)** wynik dodawania, **6)** Górnośląski Okręg Przemysłowy, **8)** leży nad Pisą, **9)** określa zbiór utworów muzycznych, **10)** przyprawa z ogródka, **11)** część gardła, **12)** imię Teligi – żeglarza, **13)** dawniej kolega, **14)** brzydki zapach, **15)** Lucyna – polska aktorka, **16)** futeralik, **17)** płatna przerwa w pracy, **18)** typ żaglowca, **19)** miododajne drzewa, **20)** lotnisko pod Paryżem.

PIONOWO: 1) podłączona do chorego, **2)** zastawia sidła, **3)** zatoka o stromym zboczu, **4)** chorągwie, **5)** ogół wojska, **6)** produkuje prąd, **7)** pątnicy, **11)** rwąca woda, **13)** polska siatkarka – libero w Gwardii Wrocław, **14)** haracz.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 27 stycznia.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 1

DOBREGO NOWEGO ROKU

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustrońskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Waleria Ucherek** z Ustronia, os. Manhatan 1/31. Zapraszamy. do redakcji.

BLIŻEJ NATURY

ŻUBR (1)



Chociaż godłem Polski jest orzeł biały, w naszym kraju znajdują się zaliczane do najlepszych na świecie ośrodków hodowli najwspanialszych (a więc i najdroższych) koni rasy pełnej krwi arabskiej, a najwięcej bocianów białych ma – jak z lubością co jakiś czas informują różne media – polski paszport, to tak naprawdę żubr może uchodzić za najbardziej „polskie" zwierzę. Dlaczego? To przecież na polskich ziemiach najdłużej zachowały się dzikie żubry i tu też właśnie padł ostatni żubr żyjący na wolności. Nie jest to oczywiście jakikolwiek przyczynek do dumy i chwały, ale to w sumie polscy naukowcy przyczynili się w znaczącym (jeśli nie w decydującym stopniu) do odtworzenia żyjącej na wolności populacji tego gatunku i do powrotu tego prawdziwego „króla puszczy" do leśnych ostępów nie tylko na terenie Polski. Żubr zasługuje więc na miano gatunku-symbolu ochrony przyrody, będąc zresztą „godłem" Ligii Ochrony Przyrody – najstarszej, bowiem utworzonej już w 1928 r., polskiej organizacji ekologicznej.

Żubr to zwierzę o jakże charakterystycznej sylwetce. Przód ma bardzo szeroki i masywny, z dużą i ciężką głową o szerokim i wypukłym czole. Głowę podtrzymuje imponująca masa mięśni, tworzących krótką i szeroką szyję oraz tzw. kłąb, czyli swego rodzaju garb. W porównaniu z przednią częścią ciała, tył żubra jest jakby wzięty z zupełnie innego zwierzęcia – jest wąski i niski. Ciało pokrywa gęsta, kasztanowo-brunatnej barwy sierść, w okresie zimowym w ciemniejszym odcieniu. W przedniej części ciała – na głowie, szyi i grzbiecie – sierść jest długa i tworzy charakterystyczną „brodę", „grzywę" i „czub", natomiast tylną „połowę" żubra porasta sierść z krótkim włosem. Całość żubrzego wizerunku uzupełniają dość małe w porównaniu z głową oczy oraz krótkie, skierowane do góry i zagięte do środka rogi. Nie tylko majestatycznym wyglądem żubr zasłużył sobie na tytuł „króla puszczy". Równie imponujące są rozmiary zwierząt tego gatunku – samce (byki) osiągają wagę ciała rzędu 440-950 kg, wysokość w kłębie 170-210 cm, przy długości ciała wynoszącej od 250 do 350 cm. Natomiast samice (krowy) są zdecydowanie mniejsze i dorastają do „skromnych" 320-600 kg wagi ciała.

Żubry żyją w stadach liczących od 5 do 15-20 osobników, przy czym w okresie rui (czyli od sierpnia do października) tworzą stada liczące nawet ponad 40 zwierząt. Siedliskiem tego gatunku są pierwotne puszcze, z wilgotnymi i podmokłymi lasami liściastymi i mieszanymi, a zwłaszcza z bagnistymi lub grząskimi polanami. W Puszczy Białowieskiej przeciętnej wielkości stado penetruje obszar o powierzchni sięgającej do około 30 km^2. Pokarm tych wegetariańskich zwierząt jest bardzo urozmaicony i obejmuje blisko 400 gatunków różnych roślin. Podstawą menu są jednak przede wszystkim trawy, uzupełniane przez inne rośliny zielne, stanowiąc ponad 2/3 zjadanego pokarmu. Resztę jadłospisu tworzą gałązki, liście, pąki oraz kora drzew i krzewów, a także owoce leśnych drzew, np. żołędzie. Każdy dorosły żubr musi zjeść dziennie nawet do 60 kg „zielonego". Mimo ogromnych (jak na warunki europejskie) rozmiarów i dostojnego wyglądu, żubry potrafią puścić się galopem i rozpędzić nawet do 40 kilometrów na godzinę. Zaskakująco dobrze rozwinięte są również zmysły wzroku i słuchu żubrów, które wyczuwają wszelakie zagrożenia (związane przede wszystkim z człowiekiem) z bardzo dużych odległości. Żubry żyjące na swobodzie są płochliwe i z reguły unikają, jak tylko mogą, kontaktu z człowiekiem. Ciekawym przystosowaniem żubrów do życia w leśnej gęstwinie jest odkładanie się tkanki tłuszczowej na tułowiu w pasie, którego szerokość nie przekracza rozstawu rogów. Żubr jakimś sobie tylko znanym sposobem potrafi ocenić, czy zmieści się w luce pomiędzy pniami drzew ze swymi rogami. Jeśli przejdą rogi, to swobodnie przejdzie i reszta żubrzego cielska. Inną ciekawostką jest sposób poruszania się tych leśnych olbrzymów na gruncie grząskim, w którym łatwo może się przecież zapaść taka tona mięsa na czterech nogach. Na racicach przednich nóg żubr ma receptory czuciowe. Stawiając nogi na podmokłym, bądź też na bagnistym podłożu żubr robi to niejako na dwa razy – najpierw delikatnie dotyka racicami podłoża, badając czy aby nie jest zbyt grząskie i nie grozi mu zapadnięcie się, a dopiero później staje całym swym ciężarem.

Zoolodzy wyróżniają zwykle dwa podgatunki żubra: *nizinny* (noszący łacińską nazwę *Bison bonasus bonasus*), zwany również *białowieskim* lub *litewskim*, oraz *kaukaski*, czyli *górski* (*Bison bonasus caucasicus*). Opis żubra nizinnego przedstawiłem powyżej, natomiast żubr kaukaski jest mniejszy i lżejszy, oczywiście w „żubrzej" skali. Czasem wyróżnia się również żubra *węgierskiego*, czyli *karpackiego* (*Bison bonasus hungarorum*), o jeszcze mniejszych rozmiarach ciała, który miał żyć w południowej części Karpat oraz na obszarze Transylwanii do końca XVIII wieku, a później wyginął.

Żubr nizinny jeszcze w pierwszych wiekach naszej ery był gatunkiem dość powszechnie występującym w lasach na kontynencie europejskim. Co chyba dla każdego oczywiste, takie zwierzę było niezwykle cennym i pożądanym myśliwskim łupem. Nic więc dziwnego, że żubrów szybko zaczęło ubywać i w wielu krajach już w okresie średniowiecza polowanie na nie było przywilejem jedynie władców. Równocześnie znikały puszcze i duże kompleksy leśne, co w sumie doprowadziło ten największy europejski gatunek ssaka na skraj wymarcia. Dlaczego dziś ciągle możemy podziwiać żubry – opowiem w kolejnym artykule z cyklu „Bliżej natury". Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**



Siła coraz lepsza w odbiorze. Fot. W. Suchta

III LIGA BEZ PROBLEMÓW

TKKF Czarni Katowice - TRS Siła 0:3 (18, 19, 19)

Bez większych problemów siatkarze TRS „Siły" wygrali wyjazdowy mecz III ligi w Katowicach. Drużyna Czarnych praktycznie nie potrafiła zagrozić w tym meczu naszemu zespołowi. Trzy podobne do siebie sety. Siła zdobywa na początku kilkupunktowe prowadzenie i potem konsekwentnie utrzymuje je do końca seta. Mecz bez historii, ale za to rozgrywany w nowej hali w Szopienicach. Ustroniacy byli pod wrażeniem obiektu i jego wyposażenia. Pełny wymiar do piłki ręcznej, bardzo dobre oświetlenie, wspaniałe zaplecze. Do tego publiczność dopingująca Czarnych, dobrze że bezskutecznie.

Trener Siły Zbigniew Gruszczyk: - Obawialiśmy się tego spotkania, a okazało się, że bez problemów kontrolowaliśmy grę. Z naszej strony gra wyglądała dobrze. Dobre przyjęcie i nie mieliśmy większych problemów. Nie było też, tak jak w meczu z Gliwicami, większych przestojów. Gramy dalej bez pierwszego libero, ale jakoś sobie radzimy. Mam nadzieję, że kolejne spotkania zagramy na podobnym poziomie i nazbieramy trochę punktów. Skład ciągle okrojony. Do Katowic pojechało tylko ośmiu zawodników, co niestety staje się naszym standardem. Kontuzjowani nie trenują i wiadomo, że gry wrócą nie będą graczami pełnowartościowymi. To wskazówka na przyszłość, że musimy poszerzyć kadrę, gdyż obecnie mam zgłoszonych osiemnastu zawodników, a na stałe mogę korzystać z dziewięciu chłopaków. To o wiele za mało, by rozegrać dobry sezon. **Wojsław Suchta**

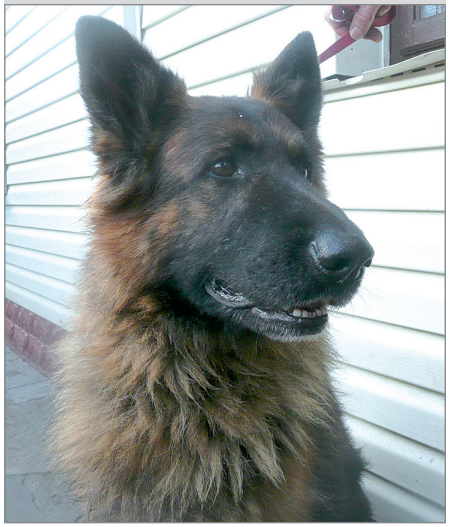
1	AZS ATH Bielsko-Biała	30
2	UKS „QUO-VADIS" Makoszowy	27
3	KS Halny Węgierska Górka	25
4	MTS As Myszków	24
5	UKS PIK Katowice	23
6	**TRS Siła Ustroń**	**19**
7	TKKF Czarni Katowice	15
8	MUKS Michałkowice	10
9	BBTS Włókniarz Bielsko-Biała	9
10	SiKReT Gliwice	4

MISTRZ NA LODZIE

14 stycznia w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy rozegrany został Wielki Mecz Hokeja. Na lodowisku w Tychach rywalizowali kierowcy rajdowi i sportowcy oraz reprezentacja artystów. To było pełne emocji widowisko. Na lodowisku wystąpił nie po raz pierwszy ustroniak, rajdowy mistrz Polski Kajetan Kajetanowicz a z nim m.in.: Tomek Kuchar, Andi Mancin, Łukasz Habaj oraz Grzegorz Grzyb. W drużynie artystów pod wodzą Mariusza Czerkawskiego zagrali: Tomek Ciachorowski, bracia Mroczkowie, Michał Wiśniewski, Kamil Durczok i Mariusz Kałamaga. W hokeja próbowała grać także Miss Polonia 2008 Angelika Jakubowska.

Finał WOŚP to jedna z wielu akcji, w które angażuje się dwukrotny rajdowy mistrz Polski. Jest za to lubiany nie tylko przez fanów motoryzacji. Świadczy o tym również drugie miejsce w internetowym plebiscycie na Człowieka Roku Powiatu Cieszyńskiego. Kajetana (10.773 głosy) wyprzedził tylko Jan Błachowicz, międzynarodowy mistrz KSW walk mieszanych (12.327 głosów). Za nimi uplasowali się: Tadeusz Papierzyński, kierownik Zespołu Regionalnego „Istebna" (2.453 głosy), mistrz Adam Małysz, skoczek narciarski (973 głosy), Halina Mlynkova, piosenkarka (331 głosów), Elżbieta Dubiańska-Przemyk, wójt Chybia (315 głosów), posłanka Aleksandra Trybuś, była wicedyrektor Liceum i Gimnazjum Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie (279 głosów), poseł Czesław Gluza, były starosta cieszyński (228 głosów), Zbigniew Niżnikiewicz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Cieszynie (111 głosów). **(mn)**

PRZYGARNIJ zwierzaka!



Oberon

Ten ładny owczarek trafił do schroniska 11 stycznia, z Ustronia Lipowca. Prawdopodobnie został lekko potrącony przez samochód, ponieważ kulał na tylną łapę. Jest łagodnym, spokojnym, zrównoważonym psem w typie owczarka niemieckiego długowłosego. Ma około 7 lat. Mamy nadzieję, że zauważy go jego opiekun i zgłosi się po pieska do schroniska. Jeżeli nie, Oberon chętnie zamieszka u nowej rodziny w Ustroniu, i będzie wspaniałym stróżem i przyjacielem.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie psu dobrego domu, oraz podpisanie umowy adopcyjnej.

Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat", tel. 782 71 77 71, e-mail: dea2@op.pl

Wszystkie psy z cieszyńskiego schroniska można zobaczyć na stronie: **www.schronisko.cieszyn.pl**



Czy na pewno na to czekaliśmy? **Fot. W. Suchta**

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel groszek, transport. 518-201-189.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Ogrodzenia-producent. (33) 488-05-64.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, komputery, 607-912-559.

Kupię kolejki PIKO, HO, TT. Klocki LEGO, 790-467-020.

AUTO ZŁOM
ZAŚWIADCZENIA KASACYJNE
DOBRZE PŁACIMY
DOJAZD GRATIS
505 231 014

Części do samochodów osobowych i ciężarowych, super ceny poleca i zaprasza FIRMA FOTA Bielsko, Karpacka 22, tel. 33-8189100, kom-606912567.

AUTO KASACJA Ustroń-Hermanice, 502 143 690.

PROFESJONALNY GABINET MASAŻU zaprasza na zabiegi, 694 102 335. Rejestracja od godz. 15.00.

Radia, wzmacniacze, gramofony, magnetofony kupię, 502 685 400.

Sprzedam sprzęt narciarski, ubiory (4-8 lat), 609 533 511.

W Hajdunanas węgierskim partnerskim mieście Ustronia możliwość wypoczynku w bliskiej odległości od basenów termalnych, na zasadzie wynajęcia miejsca wypoczynku lub wymiany w Ustroniu lub w okolicy/ od maja do września/.kontakt:dr.elesa@gmail.com, dreles@hajdunanas.hu

Oddam za darmo 2 miesięczne szczenięta - jamniki, 507 363 889.

Stoisko "Juwenia" sprzedam, 505 168 217.

DYŻURY APTEK

19-20.1	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
21-22.1	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
23.1	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
24-26.1	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

21.01 godz. 19.00 Bal Rodzicielski. Organizator: Szkoła Podstawowa nr 2, *sala widowiskowa*, *MDK „Prażakówka”*.

24.01 godz. 17.00 Koncert Kolęd uczniów Towarzystwa Kształcenia Artystycznego, *sala widowiskowa.*

25.01 godz. 12.45 Audycja Muzyczna Filharmonii Śląskiej dla uczniów II klas szkół gimnazjalnych, Muzyka francuska, *sala widowiskowa.*

27.01 godz.16.30 Koncert z okazji Dnia Babci i Dziadka, *MDK „Prażakówka”*. wstęp wolny.

SPORT

21.1 godz. 17.00 III liga siatkówki: TRS Siła Ustroń - UKS PiK Katowice, *sala SP-2.*

24.1 godz. 14.00 Międzyszkolny Turniej Szachowy o Drużynowe Mistrzostwo Ustronia Juniorów, *MDK „Prażakówka”.*

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

Zasypane chodniki, brak poboczy to dodatkowe zagrożenie na drogach tej zimy. 11 stycznia w Nierodzimiu na ul. Katowickiej, prawdopodobnie prowadzącego rower potrącił przejeżdżający samochód. O wypadku poinformował inny kierowca. Sprawca szybko odjechał nie interesując się stanem potrąconego mężczyzny. Szybko ustalono jednak jego personalia i został zatrzymany w areszcie Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie. Poszkodowanego w wypadku mężczyznę prowadzącego rower przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Jastrzębiu. Ustalana jest jego tożsamość.

* * *

10 stycznia na szlaku z Zawodzia na Równicę znaleziono zwłoki mężczyzny. Policję powiadomił lekarz Oddziału Pomocy Doraźnej. Przy zmarłym nie znaleziono dokumentów, jednak posiadane wizytówki i inne drobiazgi sugerowały, że pochodził z Warszawy. Wieczorem tego samego dnia policja otrzymuje informację z jednego z domów wczasowych o zaginięciu gościa, który prawdopodobnie sam wyszedł na wycieczkę w góry. Inny gość tego domu wczasowego rozpoznał w zmarłym swego kolegę. Trwa ustalanie przyczyn zgonu.

* * *

Tylko jednej nocy z 9 na 10 stycznia włamano się w Ustroniu do trzech samochodów, z których skradziono radioodtwarzacze i inne akcesoria. Prawdopodobnie ten sam włamywacz dostawał się do środka dzięki użyciu śrubokręta, w jednym wypadku po wybiciu szyby. Samochody - dwa fiaty punto i seicento stały zaparkowane przy ulicach Lipowej, Myśliwskiej i na os. Manhatan.

* * *

Ustroń doczekał się wschodzącej gwiazdki estradowej, młodej, 18-letniej Karoliny Kidoń, mieszkającej nieopodal ratusza. Rok 2001 okazał się dla niej wyjątkowo szczęśliwym. Spośród dwóch tysięcy kandydatów uczestniczących w katowickich przesłuchaniach do telewizyjnego programu „Droga do gwiazd", w piątce wybranych osób znalazła się także Karolina. W kwietniu ubiegłego roku mieliśmy okazję obejrzenia jej występu w „Drodze do gwiazd" (TVN) w piosence p.t. „We Are Family". Przebój znakomicie zaprezentował walory głosowe dobrze zapowiadającej się piosenkarki, czego potwierdzeniem były słowa prowadzącego koncert Zbigniewa Wodeckiego, iż Karolina jest talentem o wielkim bogactwie w głosie. Zdaniem wielu osób pracujących w branży, właśnie ona powinna była zdobyć pierwsze miejsce, otwierające drzwi do przyszłej kariery zawodowej. O tym, że jest tego warta świadczy ponowne zaproszenie do udziału w „Drodze do gwiazd", której emisja miała miejsce 29 grudnia ubiegłego roku. Tym razem Karolina wykonała utwór „Lawa" z Małgorzatą Ostrowską. *Wybrała:* ***(mn)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Z daleka...

Odbyły się kolejne ekumeniczne wieczory kolęd. Tym razem bez nas. Chyba po raz pierwszy... Żona już nigdy nie zaśpiewa, a ja może uczynię to podczas następnych wieczorów kolęd. Tym razem musi mi wystarczyć wyobraźnia poparta wspomnieniami z owych licznych ekumenicznych wieczorów kolęd, w których brałem udział. Jestem pewny, że i tym razem, tak jak w poprzednich latach, owe wieczory były wielkim wydarzeniem w życiu naszego Miasta; zgromadziły licznych wykonawców i kilkakrotnie liczniejszych wdzięcznych, zasłuchanych i pełnych podziwu, słuchaczy.

Należę do tych, coraz już mniej licznych, którzy brali udział w ustrońskich ekumenicznych wieczorach kolęd, od samego początku. Pamiętam więc ich prehistorię; kiedy to odbywały się te pierwsze wieczory z inicjatywy dyrygentów dwóch chórów ewangelickiego – Marii Cieślar i katolickiego (wówczas z Hermanic) – Mariana Żyły. Chciałem napisać, że były to koncerty, ale nasza dyrygentka nie lubiła tego określenia. Kojarzyło się bowiem z popisami wykonawcami a chodziło o wspólne przeżywanie radosnych świąt Bożego Narodzenia przez wykonawców i słuchaczy. Kiedy więc zapraszałem na to wspólne śpiewanie dwóch chórów czy je zapowiadałem, starałem się unikać tego określenia. Mówiliśmy więc nie o koncertach, ale o wieczorach kolęd. I tak już pozostało...

Te wieczory były zawsze, przynajmniej dla nas, przedłużeniem świętowania, przeżywania owych świąt „rozgrzanych serc". I chyba zawsze udawało nam się osiągnąć podczas tych wieczorów atmosferę pełną ciepła i wzajemnej życzliwości. Tak było dzięki śpiewanym kolędom, ale także dzięki recytowanym wierszom. One budziły najmilsze wspomnienia z dawnych lat, pozwalały wracać do lat szczęśliwego dzieciństwa, budziły wspomnienia z dawnych świąt. A na kolejnych wieczorach pozwalały wracać do tych poprzednich, sprzed lat. Dlatego tradycją się stało, że niektóre kolędy śpiewane są przez połączone chóry za każdym razem. I to nie dlatego, że chóry nie mogłyby zaśpiewać razem czegoś innego, ale po to, aby przerzucić pomost pomiędzy tym, co było i tym, co jest. Sam chętnie przypominałem przy tych okazjach dwa moje ulubione wiersze ,.mające ten sam tytuł „Powrót". Jeden napisany przez K.I. Gałczyńskiego a drugi przez K. H. Rostworowskiego.

Tym razem podczas ekumenicznych wieczorów kolęd w Ustroniu byłem daleko od domu. Mogłem więc tylko wspominać te poprzednie wieczory kolęd i wyobrażać sobie jak przebiegały one w tym roku. Jestem pewny, że i tym razem nie zabrakło ani chętnych wykonawców ani wypełnionej widowni. Wszak wielu oczekuje na te wieczory i chciałoby, aby odbywały się one co roku, a nie jak to jest obecnie; co dwa lata... Będąc daleko od Ustronia spoglądam wstecz na to, co było. Zastanawiam się nad tym ile przez te lata przewinęło się osób związanych z organizacją i przeprowadzeniem tych wieczorów. Nie wiem czy jesteśmy w stanie wymienić i policzyć wszystkich, którzy w tych wieczorach kolęd uczestniczyli: organizatorów, dyrygentów, prowadzących, solistów i chórzystów. Wszak ten skład osobowy ciągle się zmieniał. Zmieniali się dyrygenci, soliści, chórzyści. Wielu jest takich, którzy biorą udział w tych wieczorach przez wiele lat. Nie ma już jednak wielu z tych, którzy śpiewali przed laty ; jedni przestali śpiewać w chórze i zasiedli wśród słuchaczy, inni wyprowadzili się z naszego miasta, a jeszcze inni odeszli tam, skąd się już nie wraca... Pozostali tylko we wspomnieniach i na zdjęciach z minionych lat...

Optymizmem napawa jednak fakt, że na miejsce tych, którzy odeszli, przychodzą inni i zajmują ich miejsce. Choć czasem może tego żal. Tak jak mnie, gdy pomyślę, że ktoś inny w tym roku zastąpił nas; Żonę w altach a mnie w basach...

Cieszy jednak to, że są wciąż chętni do śpiewania w tradycyjnych chórach. Wszak w naszych czasach nie jest to wcale oczywiste.. Dla wielu młodych tradycyjne chóry wydają się czymś przestarzałym i nieatrakcyjnym... Bywa, że chóry przeżywają kryzysy, a nawet rozpadają się i kończą swoją działalność. Mam jednak nadzieję, że nie stanie się to z chórami, które śpiewały podczas tegorocznych ekumenicznych wieczorów kolęd. A powodzenie tych wieczorów będzie naprawdę pełne, kiedy po nich, wszystkie trzy chóry pozyskają nowych członków. **Jerzy Bór**

FELIETON

Pamięć

Ponad miesiąc temu obchodziliśmy 30 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. W czasie ostatnich świąt Bożego Narodzenia próbowaliśmy z synem Maciejem przypomnieć sobie, co robiliśmy 13 grudnia 1981 roku. I tu okazało się jak pamięć ludzka jest zawodna. Byliśmy jedynie zgodni, co do tego, że w dniu tym pojechaliśmy do Bielska- Białej na imieniny moich śp. rodziców. Reszta naszych wspomnień już była rozbieżna. Ja twierdziłem, że pojechaliśmy pociągiem, syn, że autobusem. Wspominałem, że dopiero konduktor w pociągu powiedział nam o wprowadzeniu stanu wojennego, syn twierdził, że jeszcze w domu w Ustroniu o tym dowiedzieliśmy się z TVP. Wszyscy dzisiejsi trzydziestoparolatkowie i czterdziestolatkowie wspominają zgodnie, że w niedzielę 13 grudnia 1981 roku nie było Teleranka, jakby to była najgorsza rzecz jaka mogła im się zdarzyć w życiu.

W ubiegłym roku z okazji 30 rocznicy po raz pierwszy w Ustroniu odbyły się uroczystości upamiętniające wprowadzenie stanu wojennego. Chwała władzom za pamięć o tamtych wydarzeniach. Po uroczystościach w Ustroniu wraz z internowanym Lesławem Werpachowskim udaliśmy się na podobne uroczystości do Cieszyna. Najpierw wzięliśmy udział w składaniu kwiatów pod tablicą upamiętniającą ofiary stanu wojennego na ulicy Szerokiej. Następnie uczestniczyliśmy w Domu Narodowym w spotkaniu z internowanymi i prześladowanymi działaczami „Solidarności" z ziemi cieszyńskiej i wspólnej mszy świętej w kościele pw. św. Marii Magdaleny.

W Cieszynie spotkałem jednego z prześladowanych pracowników cieszyńskiej „Celmy" pana Piotra Brańkę działacza NSZZ „Solidarność". Pan Piotr Brańka z kolegą z pracy śp. Bolesławem Gwizdałą za to tylko, że 10 listopada 1982 roku w Cieszynie dostarczyli swojemu kierownikowi podpisane przez nich i 14-tu innych pracowników wydziału pismo o treści: „Protestujemy przeciwko rozwiązaniu NSZZ Solidarności, nie podejmujemy akcji strajkowej, bo za to grożą represje", zostali oskarżeni o prowadzenie działalności zdelegalizowanego związku zawodowego. Po rocznym pobycie w areszcie śledczym wyrokiem Sądu Rejonowego w Cieszynie zostali skazani na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, którą zawieszono im na okres 2 lat. Z wyrokiem nie mógł pogodzić się Prokurator Rejonowy w Cieszynie, który złożył od niego rewizję. Sąd Okręgowy w Bielsku – Białej utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji. Jak się dowiedziałem skazani zostali zwolnieni z pracy i mieli trudności ze znalezieniem nowej. Ich kierownik został sekretarzem KM PZPR w Cieszynie. Dopiero w latach 90. ich wyrok zmieniono i zostali uniewinnieni. Znałem tych prześladowanych, albowiem jako aplikant adwokacki wraz z moim patronem adwokatem śp. dr. Henrykiem Szczurkiem, ich obrońcą, przygotowaliśmy obronę.

Mam przed sobą wydaną w 2006 roku w Cieszynie książkę Lesława Werpachowskiego pt. „Wykuwaliśmy Solidarność. O latach 1980 - 1982 na Śląsku Cieszyńskim" i czytam zamieszczone w niej uzasadnienie jednego z wyroków Sądu Najwyższego - Izby Wojskowej z lat 90-tych, do uniewinnienia skazanych w stanie wojennym działaczy z cieszyńskiego: „Jak wynika z okoliczności sprawy oskarżeni nie aprobowali, jak większość społeczeństwa, decyzji ówczesnych władz stanu wojennego. Jako członkowie NSZZ Solidarność podjęli działalność, która miała na celu zwrócić uwagę na panujące nieprawidłowości. W rozpowszechnionych ulotkach zawarta była ostra krytyka działań podejmowanych przez ówczesne władze. Takie zachowanie skazanych zasługiwało więc nie na potępienie, lecz na aprobatę".

Kilka dni temu w sprawozdaniach z ogłoszenia nieprawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie, skazującego tzw. autorów stanu wojennego podano, że „stan wojenny w grudniu 1981 roku nielegalnie wprowadziła tajna grupa przestępcza pod wodzą Wojciecha Jaruzelskiego w celu likwidacji Solidarności, zachowania ówczesnego ustroju oraz osobistych pozycji we władzach."

Taka jest więc aktualna pamięć o stanie wojennym! **Andrzej Georg**



Kolejna bramka dla MKS. Fot. W. Suchta

TWORZY SIĘ ZESPÓŁ

MKS Ustroń - SPR Pogoń 1945 Zabrze 21:14 (13:6)

Po ostatnich niepowodzeniach grający w grupie młodzików młodszych piłkarze ręczni MKS Ustroń gładko wygrali z Pogonią. Tak jak w poprzednich meczach bardzo dobre spotkanie rozegrał bramkarz MKS Kamil Kopieczek broniąc kilka rzutów karnych, a do tego kilkanaście razy bronił rzuty chłopców z Zabrza. Cieszy coraz lepsze rozgrywanie piłki i ustawianie się naszych piłkarzy na dobrych pozycjach podczas ataku. W obronie popełniają coraz mniej błędów, potrafią grać agresywnie, choć w granicach przepisów. Najważniejsze, że kilkakrotnie w ataku potrafili dostrzec dobrze ustawionego kolegę i tak zdobyć kilka ładnych bramek, co do tej pory rzadko się zdarzało.

Mecz z Pogonią raczej jednostronny o czym zdecydowała końcówka pierwszej połowy, gdy to MKS zdobywa kilkubramkową przewagę. W drugiej połowie powiększa przewagę, doprowadza nawet do wyniku 20:10, ale trochę zabrakło koncentracji w ostatnich minutach i stąd strata czterech bramek.

Po meczu powiedzieli:

Trener Pogoni **Janusz Bykowski**: - Nie przyjechaliśmy w roli faworytów. Znam drużynę z Ustronia, graliśmy ze sobą w zeszłym roku. To bardzo fajny, poukładany zespół uczący się, podobnie jak my. Stworzyliśmy drużynę z chłopców z gimnazjum i trenujemy. Dziś mecz się dobrze ułożył dla chłopców z Ustronia. Gratuluję zwycięstwa, a spotkamy się u nas w rewanżu. O dzisiejszym wyniku przesądziły rzuty w pozycji sam na sam i błędy techniczne. Graliśmy nerwowo, chłopcy trochę narzekali, bo niezbyt pasował im parkiet w waszej hali. Ale złej baletnicy przeszkadza nawet rąbek spódnicy. Grać trzeba wszędzie, bo przecież oni się dopiero uczą. Wygrana Ustronia zasłużona.

Trener MKS **Piotr Bejna**r: - Obawialiśmy się tego meczu, bo drużyna z Zabrza poczyniła ostatnio postępy. Zależało nam, by po dwóch porażkach, a szczególnie po laniu w Chorzowie, zagrać lepszy mecz. Chcieliśmy zdobyć punkty i się udało. W zasadzie prowadziliśmy od początku do końca. W naszej grze do poprawy jest bardzo dużo, choć widać postęp. Do najlepszych jednak nam ciągle wiele brakuje. Będziemy pracować i starać się poprawić wiele elementów. Pracujemy, cieszymy się ze zdobytych punktów. Za tydzień mecz z liderem w Bytomiu i chyba będzie ciężko. Potem mamy cały luty na trening, zagramy w dwóch turniejach, w tym jednym u siebie 18 lutego. Potem już druga runda. **Wojsław Suchta**

1 MKS Zryw Chorzów	9	101:86
2 UKS MOSM Bytom	8	147:103
3 MKS Ustroń	**7**	**85:76**
4 KS Viret CMC Zawiercie	7	136:132
5 MOSiR Mysłowice	5	87: 65
6 SPR Pogoń 1945 Zabrze	2	115:146
7 SPR Zagłębie Sosnowiec	2	114:146
8 GKS Olimpia Piekary Śląskie	0	89:131

ZIMOWY PUCHAR

Beskidzka 5 zaprasza na cykl zawodów narciarskich organizowanych z Radiem Zet. W Zimowym Pucharze Radia Zet będzie okazja, by wziąć udział w slalomie rodzinnym, obejrzeć pokazy GOPR, założyć alkogogle oraz spotkać się z policyjnym Sznupkiem, który opowie o bezpieczeństwie na stoku. Będzie można też spróbować sił na trajkach, w biathlonie, w zjeździe na byle czym i wspólnym budowaniu śniegowego graffiti! Harmonogram imprez:

Szczyrk – 21.01 – Stok Juliany
Ustroń – 28.01 – Czantoria
Wisła – 4.02 – „Stożek”
Brenna – 11.02 – Ośrodek WęgierSki
Istebna – 18.02 – Stacja Zagroń
Finał : Szczyrk – 3.03 – Stacja Narciarska COS – Hotel META

Otwarcie każdej z imprezy o godz. 10, a już godzinę później slalom rodzinny. Do wygrania atrakcyjne nagrody!

Organizatorami są gminy Beskidzkiej 5: Brenna, Istebna, Szczyrk, Ustroń, Wisła oraz Radio Zet

NA CZANTORII

W tym sezonie na Czantorii zaplanowano zawody:

5 luty – godz.11.00 – XI Zawody Narciarskie „O Maskotkę Ustronia”
19 luty – godz. 11. 00 – IX Zawody Narciarskie w Slalomie o Puchar Czantorii
25 luty – godz. 17.00 – IV Narciarski Romantyczny Zjazd Parami
10 marzec – godz. 11.00 – V Zawody Narciarskie Śpiących Rycerzy

NA OLIMPIADZIE

Trwa I Olimpiada Młodzieży w Innsbrucku. Pierwszy start ma za sobą narciarka alpejka z Ustronia Katarzyna Wąsek z klubu SRS „Czantoria”. 15 stycznia rozegrano kombinację czyli po przejeździe super giganta (38 bramek) i slalomu (46 bramek). Startująca z nr. 37 K. Wąsek zajęła 19 miejsce. Zwyciężyła Magdalena Fjaellstroem ze Szwecji. Startowały zawodniczki z roczników 1995 i 1996. W swym roczniku 1996 Kasia zajęła czwarte miejsce, a wyprzedziły ją: Kanadyjka Roni Remme, Chorwatka Sasa Trsinski i Islandka Helga Uilhjalmsdottir. Drugą konkurencją był równoległy slalom drużynowy. Rywalizowały czteroosobowe drużyny (dwie dziewczęta i dwóch chłopców). Polska nie startowała, gdyż w Innsbrucku mamy tylko dwoje alpejczyków. **(ws)**

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 16.1.2012 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 23.1.2012 r.